Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, piątek 26 sierpnia 1932 Nr. 233

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.688.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Demonstracje w Bytomiu trwają

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wrocław. 24. 8. (Sch) Naczelny wódz oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej Roehm przybył dziś do Bytomia na polecenie Hitlera, aby z obrońcami skazanych na śmierć szturmowców omówić możliwości, związane z kwestją ułaskawienia lub zniesienia wyroku. Około południa zebrały się na placu przed budynkiem sądowym i przyległych ulicach tysięczne tłumy umundurowanych szturmowców z przywódcą oddziałów szturmowych Śląska posłem do Reichstagu Heinesem na czele, celem powitania Roehma. Z tłumu zebranych poczęto wznosić okrzyki: „Wypuścić naszych towarzyszy! Uwolnić skazanych!" oraz zaintonowano bojowe pieśni hitlerowców. Na miasto wyruszyły wzmocnione oddziały policji uzbrojonej, która czuwa nad utrzymaniem porządku. Demonstracje trwają w dalszym ciągu.

Także we Wrocławiu demonstrują

Berlin. 24. 8. PAT. W ciągu dnia wczorajszego we Wrocławiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracyj ulicznych. Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały w pochodach przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. Policja interweniowała, aresztując szereg osób.

Mobilizacja szturmówek hitlerowskich

Berlin. 24. 8. PAT. „Berlin am Morgen" donosi, że kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowem.

Akcja w sejmie pruskim

Berlin. 24. 8. PAT. Prezydjum frakcji narodowych socjalistów w Sejmie pruskim zapowiada podjęcie na terenie parlamentu akcji, celem uchylenia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosi odpowiednie wnioski na plenum Sejmu.

Rząd pruski nie ulegnie naciskowi

hitlerowców przy rozpatrywaniu sprawy ułaskawienia morderców z Potempy

Berlin 24. 8. (Sch) W związku z podnieconą sytuacją polityczną, jaka powstała w następstwie wyroku śmierci przez sąd doraźny w Bytomiu na terorystów hitlerowskich ogłosił rząd Rzeszy wspólnie z rządem pruskim odezwę, w której m. in. głosi: „Zmuszony aktami gwałtu, stosowanemi w walce politycznej, wprowadził rząd Rzeszy jaknajostrzejsze kary przeciw terorowi politycznemu. Z chwilą wejścia tego rozporządzenia w życie, musi ono być stosowane wobec każdego, kto narusza prawo i ustawę, bez względu na to, jakie zajmuje stanowisko, lub do jakiej należy partji. Rząd Rzeszy wrazie potrzeby użyje wszelkich środków władzy, jakie stoją do jego dyspozycji, aby bezstronnie zapewnić prawu poszanowanie i nie ścierpi, by którakolwiek partja opierała się jego zarządzeniom. Również rząd pruski nie da się powodować naciskiem politycznym przy rozpatrywaniu kwestji ułaskawienia skazańców bytomskich. Namiętności polityczne, zwracające się przeciw wyrokowi, powinny się raczej skierować przeciw sprawcom krwawych zbrodni, a nie przeciw władzy państwowej, która w interesie powszechnym zmuszona była do wydania ostrych zarządzeń. Rząd Rzeszy będzie się umiał przeciwstawić wszelkim próbom fałszowania stanu faktycznego i podjudzania namiętności politycznych celem wywołania nowych wykroczeń".

Pod rygorem zawieszenia...

Berlin. 24. 8. PAT. Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroku śmierci w procesie bytomskim ogłoszone zostało we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia odnośnych pism.

Spiskowcy hiszpańscy przed sądem

Madryt 24. 8. (R) Przed najwyższym trybunałem rozpoczął się dziś jawny proces przeciw przywódcom ostatniej rewolty monarchistycznej w Hiszpanji. Sala rozpraw wypełniona jest po brzegi publicznością oraz przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej. Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielono głosu głównemu oskarżonemu generałowi Sanjurjo. Podał on jako główny powód rewolty poniżanie powagi armji hiszpańskiej. Ustawiczne oczernianie korpusu oficerskiego i całej armji wywołało w garnizonach hiszpańskich, a przedewszystkiem w garnizonie sewilskim wzburzenie, co skłoniło go do powzięcia zamiaru dokonania zamachu stanu. Plan opracował już przed miesiącem i to na własną rękę. O przygotowaniu rewolty w Madrycie dowiedział się przypadkowo. Generał zaprzecza, jakoby pozostawał w jakiejkolwiek łączności ze spiskowcami madryckimi.

Madryt 24. 8. (R) W procesie przeciw przywódcom usiłowanego zamachu stanu zażądał prokurator dla generała Sanjurjo kary śmierci, a dla dalszych trzech oskarżonych dożywotniego więzienia.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Hitler wybiera się do Wiednia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 24. 8. (W) Rada ministrów uchwaliła zezwolić Adolfowi Hitlerowi na dwudniowy przyjazd do Austrji celem wzięcia udziału w kongresie austrjackich socjalistów narodowych, jaki odbędzie się w dniach 17 i 18 września w Wiedniu.

Zamach na urząd skarbowy

Wrocław. 24. 8. (Sch) W Koźlu nad Odrą rzucili ub. nocy nieznani sprawcy dwa granaty ręczne pod urząd skarbowy. Wskutek wybuchu wyleciały w kilku okolicznych domach szyby w oknach. Pozatem większej szkody nie zanotowano. Sprawcy oddali następnie kilka strzałów rewolwerowych, które nikogo nie trafiły, poczem zbiegli.

Autor berliński otruł się środkiem nasennym

Berlin 24. 8. (Sch) Znany berliński autor utworów rewjowych i kabaretowych Marcellus Schiffer został dziś w swem mieszkaniu odnaleziony bez życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon wskutek zatrucia. Jak przypuszczają, Schiffer zażył większą dozę środka nasennego, który spowodował śmierć.

Marynarze niemieccy szpiegami sowietów w Rumunji

Bukareszt. 24. 8. (R) W Konstancy aresztowano wczoraj dwóch marynarzy niemieckich, stojących pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej.

Przymusowe szczepienie i kwarantanna pasażerów w Mandżurji

Paryż 24. 8. PAT. Ze względu na epidemję cholery, panującej w okolicach Charbinu, zarząd południowo- chińskiej kolei żelaznej wydał rozkaz szczepienia przymusowego pasażerów na stacji Mandżuli, gdzie podlegać mają wszyscy przejeżdżający 5-dniowej kwarantannie. Osoby już szczepione będą musiały pozostawać w Mandżuli przez okres od 8 godzin do 3 dni.

UKŁADY

Zwołane do Warszawy obrady państw rolniczych należą do rzędu tych, od 1930 roku, t. j. od Międzynarodowej Konferencji Rolniczej, czynionych prób stworzenia Bloku Rolniczego, obejmującego interesy europejskich gospodarstw agrarnych, które coraz więcej nabierają na znaczeniu — szczególnie, że zadania bloku tego zaktualizowane zostały m. i. przez rezolucje ostatniej konferencji lozańskiej, wedle których już w dniu 5 września b. r. rozpocząć ma swą działalność Komisja dla spraw Europy środkowo-wschodniej, której celem ma być ustalenie środków gospodarczej odbudowy krajów rolniczych.

Obecna więc konferencja w Warszawie ma ustalić wytyczne, na których oprze się na konferencji w Lozannie front europejskich państw agrarnych, jak Polska, Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Czechosłowacja, Węgry Łotwa i Estonja. Sama idea europejskiego Bloku Rolnego znaną jest już z poprzednich licznych konferencyj rolnych, takich jak np. Warszawska Konferencja inicjatorska z sierpnia 1930, wzgl. późniejsze obrady delegatów państw agrarnych, jak w Bukareszcie, Białogrodzie, Genewie i t. d., a zasadza się ona na dążeniu do stworzenia możliwości dla ożywienia wymiany handlowej pomiędzy krajami agrarnemi oraz krajami pozostałemi, dalej na przeciwdziałaniu trudnościom, pod których obuchem cierpią kraje rolnicze Europy środkowo-wschodniej na skutek spadku ceny zbóż, a więc ich podstawowego towaru wytwórczego .Ponadto kwestją, która wyłoniła się w ostatnim czasie, a która leży również w programie konferencji obradującej nad stworzeniem bloku agrarnego, jest znalezienie sposobu na ożywienie transferu pomiędzy krajami współuczestniczącemi w konferencji rolniczej wzgl. poprostu wyszukanie systemu wzajemnej współpracy gospodarczej, któraby umożliwiła wolniejszy niż dotychczas obrót dewizowy, bez którego niema bowiem międzynarodowej wymiany towaru. A wiadomą jest przecież rzeczą, że z pomiędzy wszystkich biorących udział w konferencji Komitetu Studjów Ekonomicznych w Warszawie, państw rolniczych, jedynie tylko Polska nie posiada ograniczeń walutowych.

Główną klęską państw opartych o produkcję płodów rolnych, a więc właśnie biorących udział w konferencjach w przyszłości stworzyć się mającego europejskiego bloku agrarnego, jest — jak wspomniano już wyżej — kompleks trudności wyłonionych z katastrofalnego spadku cen produktu rolnego, przedewszystkiem zaś cen zbóż. Nie trzeba specjalnie tłumaczyć, że gospodarstwa, których ludność w przeważającym procencie utrzymuje się z produkcji rolniczej, na skutek deprecjacji tej produkcji znalazły się w sytuacji specjalnie krytycznej i wstąpiły na drogę różnych, mniej czy bardziej radykalnych eksperymentów regulowania rynku w formie tworzenia różnych monopoli, skupu na eksport, akcyj interwencyjnych i t. d. Mimo tych wszystkich wysiłków jednakże, ceny zbóż w ostatnich dniach kształtowały się jak najfatalniej. Przez porównanie notowań na giełdach światowych za okres czasu od pierwszej dekady lipca do drugiej dekady sierpnia, otrzymuje się jaskrawą ilustrację tendencyj, nurtujących obecną konjunkturę na rynkach sprzedaży produktów rolnych. W Berlinie notowano np. pszenicę w trzeciej dekadzie lipca na zł. 51.88, zaś w drugiej dekadzie sierpnia na zł. 25..16. We Wiedniu w tym samym czasie wahała się cena pszenicy między zł. 44.56 a 42.93. Podobnie przedstawiają się ceny innych zbóż, jak np. owsa. W Berlinie owies notowano 24 lipca 34.46 a 14 sierpnia 31.89. We Wiedniu w tym samym czasie spada cena owsa z 29.38 na 28. U nas, jak wiadomo, wynosi obecnie cena pszenicy zł. 26.—, a więc jest zbliżona do notowań berlińskich, podczas gdy cena owsa (nowego) waha się między zł. 17.— do 18.—, wykazując temsamem kolosalną różnicę minusową w porównaniu z przeciętną notowań głównych giełd zagranicznych.

Dążeniem więc bloku agrarnego ma być wywindowanie zdeprecjonowanych notowań rolnych na poziom pewnej opłacalności, co bezwzględnie przyczyniłoby się do pewnego rodzaju odbudowy ogólnych stosunków ekonomicznych w danych krajach.

Także i układ w Ouchy, do którego został obecnie rząd polski zaproszony, ma na celu stworzenie pewnego nowego, organizmu gospodarczego, który przez wybudowanie nowych ściślejszych związków pomiędzy poszczególnymi jego uczestnikami, miałby umożliwić drogą preferencyj celnych wzajemne penetrowanie towarów poszczególnych krajów „zbliżonych“ (jest to bowiem „układ zbliżenia gospodarczego“) i tem samem podniesienie poziomu cen i poziomu produkcji w gospodarstwach w konwencji tej uczestniczących.

Gdy co do ewent. ściślejszej umowy gospodarczej z państwami rolnymi nie zachodzi żadna kwestja, ani nie są wysuwane żadne objekcje ze strony Polski, to — jak słychać — nie zanosi się na to, by rząd nasz miał w najbliższym czasie skorzystać z zaprosin rządów belgijskiego i holenderskiego. Przyczyną chwilowego nieprzystąpienia do paktu w Ouchy ma być — jak słychać ze stron półoficjalnych — nasza obecna taryfa celna, która jako nieostateczna i znajdująca się w stadjum przebudowy, nie daje nam możności wiążącego przystępowania do konstelacji gospodarczej, opartej na obowiązkach nietylko niepodwyższania stawek celnych, lecz wręcz przeciwnie, ich stopniowego redukowania.

Niezależnie jednak od tego, czy Polska przystąpi do paktu preferencyjno-celnego belgo-holenderskiego i luxemburskiego, jakoteż i niezależnie od rezultatów, jakie dadzą obrady państw rolnych zwołane do Warszawy, faktem jest, **iż kierunek polityki gospodarczej wskutek istnienia i ciągłego inicjowania coraz-to nowszych prób kontaktu międzynarodowego, zdaje się przybierać teraz wyraźną linję ku wyswobodzeniu się z pod egoistycznych wysiłków załatwiania spraw kryzysu gospodarczego w obrębie ciasnego podwórka własnego kraju, a przerzucać na międzynarodowe tereny.** Prawdą jest, że to co w obrębie rynków wewnętrznych było do zrobienia czy do wyeksperymentowania, zostało już przez wszystkich na własną rękę i własne ryzyko dokonane. Klęski gospodarczej jednak nie opanowano, przeciwnie kto wie, czy temi luzem prowadzonemi systemami nie pogłębiono jeszcze nasilenia kryzysu ekonomicznego. **To też — jak powiedziano — bez względu na konkretne i natychmiastowe wyniki poszczególnych prób zbliżenia interesów gospodarczych krajów łącznie obradujących — głównym objawem pocieszającym w chwili obecnej jest sam fakt łącznego szukania dróg wyjścia. LUDWIK BERGER.**

Stara piosnka: „Die Juden sind schuld“...

Za wyrok bytomski hitlerowcy obwiniają — oczywiście — Żydów!

Berlin 24. 8. ŻAT. W hitlerowskim organie „Der Angriff“ ukazał się dziś pogromowy artykuł Goebbelsa pt. „Die Juden sind schuld“. Artykuł czyni Żydów odpowiedzialnymi za wyrok śmierci na morderców Piecucha i atakuje w niesłychany sposób prasę demokratyczną, którą nazywa „rothe Mordpresse“ i „Judenpresse“; w prasie tej „landfremde Galizianer“ podjudzają Niemców przeciwko Niemcom Dalej autor wzywa do walki z Żydami, pisząc: „Dzień sądu nadejdzie. Prawdziwi winowajcy czują się chwilowo jeszcze bezpieczni pod osłoną policji, ale przyjdzie dzień, kiedy państwo będzie miało inne zadania i nie będzie chronić zdrajców narodu przed gniewem ludu. Żydzi są winni, nie ujdą oni zasłużonej karze“.

Niesłychany ton artykułu Goebbelsa wywołał w Berlinie wielkie wrażenie. Przekroczył on wprost dotychczasowe metody żydożerczej agitacji hitlerowców. Jak się dowiaduje ŻAT., w kołach ministerjalnych rozważana jest myśl zawieszenia pisma „Der Angriff“.

Ekscesy antyżydowskie we Wrocławiu

Berlin 24. 8. ŻAT. Z Wrocławia donoszą o niesłychanej agitacji antyżydowskiej, jaką rozpętali hitlerowcy w związku z wyrokiem sądu doraźnego w Bytomiu. Dziś wieczorem oddziały hitlerowców maszerowały po ulicach Wrocławia, wznosząc okrzyki przeciw Żydom śpiewając m. in. taką ohydną piosenkę:

„Arbeit, Brot, Judentod
Jagt Judenbande aus deutschem Lande“

Demonstranci wybili szyby w wielu sklepach żydowskich i poturbowali przechodniów o wyglądzie semickim. M. in. na Goetherstrasse zostali dwaj Żydzi ciężko ranni.

Mord w Potempie — „obroną przeciw ludności polskiej“!

Berlin. 24. 8. PAT. W obronie skazanych na śmierć hitlerowców wystosowały związki nacjonalistyczne w Gliwicach, zgrupowane w tzw. związkach ojczyźnianych, telegram do kanclerza Papena. Krwawy czyn w Potempie zdaniem organizacyj nacjonalistycznych wypłynął z **akcji ochronnej, jaką prowadzą związki stahlhelmu i szturmówki hitlerowskie przeciw ludności polskiej.** Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerego wyznania autorzy telegramu usiłują w dalszym ciągu depeszy wytłumaczyć swoje wystąpienie przeciwko Polakom walką z komunizmem. Wykonanie wyroków śmierci — jak brzmi telegram — spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziło na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się ułaskawienia hitlerowców, lub wznowienia procesu. Z prośbą o ułaskawienie zwrócił się również do kanclerza Papena Stahlhelm Przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w Reichstagu Frick wystosował na ręce kanclerza Papena telegram, w którym ostrzega kanclerza przed wykonaniem wyroków śmierci nad skazanymi hitlerowcami.

Brüning pertraktuje o koalicję z hitlerowcami

Berlin 24. 8. PAT. Rokowania koalicyjne między stronnictwami centrowemi a narodowymi socjalistami toczą się nieoficjalnie w dalszym ciągu. **Dzisiejsze rozmowy dotyczyć miały nietylko koalicji w Prusiech, lecz także i w Rzeszy. Ze strony centrum rokowania te ma prowadzić osobiście b. kanclerz Brüning, który w tym celu przerwał swój urlop i udał się do Stuttgartu, gdzie odbywają się rokowania.**

Rychła rekonstrukcja gabinetu?

Warszawa 24. 8. (Sin) Poferjalne posiedzenie Rady Ministrów, które miało się odbyć w przyszłym tygodniu, odbędzie się jeszcze w tym tygodniu wobec powrotu niemal wszystkich ministrów do stolicy.

Znowu pojawiła się pogłoska, że **w pierwszych dniach września nastąpi rekonstrukcja gabinetu p. Prystora.** Pierwotnie mówiono o ustąpieniu p. Prystora, który zamierzał na okres kilkumiesięczny wycofać się z rządu, jednak obecnie zamiaru tego zaniechał. Rekonstrukcja obejmie przypuszczalnie 2-3 teki a to tekę skarbu, którą obejmie przypuszczalnie wicepremjer Zawadzki, tekę sprawiedliwości, zarezerwowaną dla ministra skarbu Jana Piłsudskiego i tekę przemysłu i handlu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 24. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na dzień 25 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto po chłodnej nocy. Temperatura w ciągu dnia 25 stopni. Słabnące wiatry północno-zachodnie i północne.

Bern. 24. 8. (K) Na Matterhorn odnaleziono zwłoki trzech studentów, którzy zaginęli w ub. tygodniu. Spadli oni w przepaść 1500 m głęboką, gdzie prawdopodobnie ponieśli śmierć na miejscu.

Konferencja gospodarcza państw Europy środkowej i wschodniej rozpoczęła obrady w Warszawie

Warszawa 24. 8. PAT. W gmachu ministerstwa rolnictwa reform rolnych w dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady stałego komitetu studjów ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej w obecności wicepremjera Zawadzkiego i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Obrady zagaił dłuższem przemówieniem wicepremjer prof. Zawadzki.

Pan wicepremjer Zawadzki zakończył swe przemówienie powołując na przewodniczącego obrad dra Adama Rosego, który udzielił głosu ministrowi Robeff, posłowi bułgarskiemu w Warszawie, który w charakterze dziekana delegatów państw obcych, reprezentowanych na konferencji wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie wiceminister rolnictwa i reform rolnych Karwacki powitał zjazd w imieniu nie obecnego p. ministra rolnictwa i reform rolnych, poczem przewodniczący dr. Rose przedstawił zebranym projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie 4-dniowych narad konferencji opracowanie takich zagadnień jak kwestja stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej na sesji komitetu dla spraw Europy środkowej i wschodniej mającej się odbyć 5 września w Stresie. Pozatem porządek dzienny przewiduje omówienie zagadnienia stanowiska państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej wobec projektowanej światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej, w związku z projektem rezolucji 5-tej konferencji w Lozannie, sprawę konferencji przedstawicieli rządów państw rolniczych Europy środkowo- wschodniej w 1932 r. i wreszcie sprawy bieżące.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego obrad ukonstytuowały się 3 podkomisje do spraw handlowych, finansowych oraz administracyjnych. Ponadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna, której przewodniczącym będzie dyrektor Rose. Po ukonstytuowaniu się komisyj plenarne posiedzenie zostało zamknięte i rozpoczęły się obrady komisyjne.

Przed konferencją w Stresie

Paryż 24. 8. PAT. Prace komisji dla odbudowy gospodarczej Europy środkowej i wschodniej w Stresie będą trwały prawdopodobnie od 2—3 tygodni. Wezmą w nich udział państwa: **Polska,** Rumunja, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austrja, Bułgarja, Jugosławja, Holandja, Belgja, Francja, Szwajcarja, Włochy oraz W. Brytanja.

Paryż 24. 8. PAT. Komunikat Havasa o konferencji w Stresie mówi m. in., że konferencja będzie musiała uchronić Europę wschodnią i centralną od grożącej jej ruiny oraz od skutków polityczno- społecznych, jakie mogłyby nastąpić. Ponieważ kryzys gospodarczy dotknął szczególnie kraje naddunajskie, przestudjowanie w Stresie środków, mogących zaradzić złu, będzie stanowiło z ogólnego punktu widzenia konieczny wstęp do drugiego etapu konferencji lozańskiej, tj. do przyszłej światowej konferencji gospodarczej, której prace będą w ten sposób bardziej ułatwione. Z drugiej strony jest zupełnie jasne, że nie będzie można nic uczynić definitywnego dla odbudowy Europy, o ile reszta świata nie wstąpi na drogę podjęcia normalnej wymiany towarowej.

Lord Rothermere zapraszany był na tron węgierski

Wiedeń 24. 8. PAT. „N. F. Presse" donosi z Londynu: „Daily Mail" ogłasza **artykuł lorda Rothermere, w którym tenże po raz pierwszy potwierdza publicznie, że wpływowe koła węgierskie zaproponowały mu przed 4 laty kandydaturę na tron węgierski. Propozycję tę lord** Rothermere odrzucił wówczas w interesie Węgier. Lord Rothermere żąda, by Anglja poparła ponownie wprowadzenie monarchji w Niemczech, na Węgrzech i w innych państwach.

Krwawa bitwa wojsk rządowych z powstańcami w Brazylji

Nowy Jork 24. 8. (R) Wedle oficjalnego doniesienia z Rio de Janeiro, w okręgu Cunha po dwudniowej bitwie między wojskami rządowemi pod wodzą generała Limy a powstańcami brazylijskimi stanu Sao Paolo, stojącymi pod dowództwem generała niemieckiego Klingera, **powstańcy ponieśli decydującą klęskę. Rozegrana bitwa była największą bitwą, jaka kiedykolwiek stoczona została w Brazylji.** Zastosowano w niej najnowocześniejszą broń i prowadzona była na froncie długości 8 mil angielskich. Po obu stronach były liczne ofiary w zabitych i rannych. **Wojska rządowe wzięły do niewoli licznych powstańców, a między nimi syna dawnego prezydenta brazylijskiego Washingtona Luis. Wojska rządowe maszerują na Sao Paolo.**

Podczas gdy komunikat oficjalny głosi zwycięstwo wojsk rządowych, komunikat głównej kwatery powstańców twierdzi, że powstańcy odnieśli poważne sukcesy i wyparli wojska rządowe o 10 mil wstecz.

Rio de Janeiro 24. 8. PAT. Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10.000 ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich pozycyj na przełęczy górskiej koło Victorino Carmillo w stanie Sao Paolo. Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Sapao Banito, gdzie zgromadzili się powstańcy.

Z DNIA

BYTOM

„Armja Hitlera — pisał naczelny organ narodowych socjalistów nazajutrz po wyroku sądu doraźnego w Bytomiu — podnosi dziś głos i woła: Wyrok bytomski nie śmie być wykonany. Chodzi o przyszłość całego społeczeństwa narodowego Niemiec'. Ma się wrażenie, że im głośniej woła armja hitlerowców o ułaskawienie pięciu skazanych na śmierć bojówkarzy, z im większym tupetem odgraża się Hitler na wypadek wykonania wyroku, tem trudniej przyjdzie rządowi Papena skapitulować i cofnąć się. Sytuacja bowiem rządu Rzeszy jest w tej chwili niesłychanie trudna. Ułaskawić skazańców bytomskich znaczyłoby okazać słabość, a nawet tchórzostwo wobec rosnącej z dnia na dzień lawiny hitleryzmu, a wiadomo, nic tak nie drażni i nie rozzuchwala drapieżnej bestji jak ujawnienie w najmniejszym bodaj geście — lęku i braku odwagi. Z drugiej strony, odmowa ułaskawienia rozpętać może taką burzę w kraju, że bezsilne okazać się mogą wobec niej nawet bagnety i karabiny maszynowe p. generała Schleichera. Istny dylemat! Oczywiście, w całej historji tej względy humanitarne stoją na najostatniejszym planie, jeśli wogóle brane są pod uwagę. Życie ludzkie jest niezmiernie tanie, i cóż znaczą owe — nad wyraz zresztą marne i nędzne — egzystencje pięciu skazańców bytomskich, zawieszonych między życiem a śmiercią, wobec osławionej „racji stanu“, wobec wielkiej rozgrywki o władzę?

Trudno przewidzieć w tej chwili, jaką decyzję poweźmie komisaryczny gabinet pruski. Czy ugnie się przed terorem niesłychanej buty hitlerowskiej, czy też zechce byka chwycić za rogi i pójść na wyraźną już i ostateczną rozgrywkę z Hitlerem? Nie ulega bowiem wątpliwości, że owych pięć ściętych ręką kata mętnych łbów hitlerowskich dałoby dopiero hasło do walki, której końca niepodobna z góry przewidzieć.

Kogo, jak kogo, ale nas Żydów chyba już o sympatje dla hitleryzmu posądzić nie zdoła nawet najbardziej zaślepiony publicysta endecki, rozpływający się tym razem w zachwycie nad „sprawiedliwością“ wyroku bytomskiego. Wszakże pierwszym odruchem protestu band hitlerowskich przeciwko wyrokowi był regularny **pogrom**, urządzony na ulicach Bytomia. Bogu ducha winien żydowski handlarz owoców — brzmi depesza — został w Bytomiu przez rozjuszonych szturmowców rozebrany na ulicy do naga i pobity do krwi. Chuligancrja hitlerowska napadała na sklepy żydowskie, tłukła szyby w żydowskich domach. I wszystko dlatego, że rząd katolika Papena wprowadził sądy doraźne, że sąd bytomski skazał 5 szturmowców na karę śmierci.

Sami skazańcy — podkreślmy wyraźnie — też nie zasługują ani na odrobinę litości. Wrażliwość ludzka na wszelakiego rodzaju zbrodnie i gwałty została po wojnie w naszej psychice mocno przytępiona. A jednak mrozi się krew w żyłach, gdy czytamy opis bestjalskiej zbrodni w Potempie. Banda po sutej libacji wtargnęła nocą do mieszkania b. powstańca śląskiego Kordjana Piecucha, który przeszedł rzekomo do bojówki komunistycznej. Wywleczono go z łóżka i w obecności matki, 77-letniej staruszki, oraz młodszego brata znęcano się nad nim w sposób niesłychanie okrutny, bijąc go do utraty przytomności pałkami gumowemi, rewolwerami i siekierą. W pewnym momencie ciężko ranny Piecuch próbował skryć się przed napastnikami w przyległym pokoju, i wówczas dopiero jeden z oskarżonych strzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem. 29 ran znaleziono na zwłokach zamordowanego, który sam bronić się nie mógł.

A jednak... Chociaż socjal-demokratyczny „Vorwärts“ pisze, że „ułaskawienie morderców byłoby równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci na dekret w sprawie walki z terorem politycznym“, chociaż centrowa i katolicka „Germania“ wskazuje, że „sędziowie sądu doraźnego w Bytomiu nie mogli wydać innego wyroku“, — — świat kulturalny odetchnąłby z ulgą, gdyby wyrok bytomski **nie** został wykonany. Wykonanie wyroku śmierci otoczyłoby ruch hitlerowski niepotrzebną zupełnie aureolą męczeństwa, a wiadoma rzecz— z „męczennikami“ najtrudniej walczyć. Wykonanie wyroku śmierci w Bytomiu, pomijając już względy czysto ludzkie, byłoby — w myśl znanego powiedzenia — czemś więcej niż zbrodnią, byłoby — błędem.

D.E.

Z SALI SĄDOWEJ

Fałszywe zeznania w procesie o zabójstwo

(rg) W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie krakowskim rozprawa, będąca epilogiem sprawy, jaka rozpatrywana była w tymże sądzie przed 3 laty. W maju 1929 r. toczyła się bowiem przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie rozprawa sądowa przeciw dwom rolnikom Józefowi i Janowi Kuligom, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa na osobie Jakóba Pajora. W wyniku rozprawy zostali skazani: Józef Kulig na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Jan Kulig na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Przeciw tym wyrokom wnieśli zasądzeni odwołanie, które znalazło się w Sądzie Najwyższym w Warszawie. Sąd Najwyższy uwzględnił tylko częściowo odwołanie zasądzonych, zniżając Janowi Kuligowi karę do 2 lat, zaś Józefowi Kuligowi do 3 lat ciężkiego więzienia.

W niedługi czas po zapadnięciu tego wyroku, wpłynęło do kancelarji sądowej pismo, podpisane przez Kuligów, a domagające się wznowienia postępowania. W prośbie swej Kuligowie podali sensacyjne wprost szczegóły, odnoszące się do zeznań koronnych świadków w czasie ich procesu. Według tegoż doniesienia, dwaj świadkowie, a to niejaki Pasionek i Olchawa, którzy na rozprawie przeciw Kuligom zeznali, iż widzieli, jak ci zastrzelili Pajora, mieli teraz cofnąć swe zeznania.

Świadkowie ci mieli stwierdzić, iż zeznania ich były niezgodne z prawdą, albowiem w rzeczywistości nie rozpoznali w Kuligach sprawców zabójstwa, a zeznania ich podyktowane były jedynie chęcią zaszkodzenia i zemszczenia się na oskarżonych, którzy grozili im swego czasu, że ich zabiją.

Na podstawie tegoż pisma zarządziła Prokuratura wstrzymanie wykonania kary przeciw Kuligom, a równocześnie wszczęto dochodzenia, celem zbadania całej sprawy.

Jak się w toku dochodzeń okazało, rzekomy „sensacyjny zwrot“ został ukartowany przez Kuligów, którzy, przy pomocy jeszcze kilku osób, nakłonili Pasionka i Olchawę do złożenia fałszywych zeznań. Uraczeni jadłem i trunkami, jak również zachęceni obietnicą solidnej zapłaty, „koronni świadkowie“ mieli zjawić się w sądzie i oświadczyć, że czują wyrzuty sumienia, gdyż byli u księdza przy spowiedzi i tenże zagroził im, że tak długo nie dostaną rozgrzeszenia, aż nie odwołają swych zeznań i nie naprawią w ten sposób krzywdy wyrządzonej Kuligom. Cała sprawa była jednak zwyczajną mistyfikacją.

Na tej podstawie oskarżeni zostali: Józef Kulig (lat 62), rolnik z Kątów, pow. Brzesko, Józef Kulig (lat 30) rolnik z Wronowic k. Nowego Sącza, Jan Kulig (lat 28) rolnik z Kątów i Jan Garbarz (lat 57) rolnik z Kobylczyna, koło Limanowej, wszyscy o zbrodnię osustwa z § 197 i 199 u.k. i zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają. Twierdzą oni, że Pasionek i Olchowa oświadczyli im dobrowolnie gotowość zmiany swoich zeznań. Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Doelinger, wotują s. o dr Wątor i s. o. dr Fischler Oskarża prokurator dr. Stawarski. Bronią adwokaci dr. Woźniakowski i dr. Munzer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **POŻEGNALNE GOŚCINNE WYSTĘPY ALEKSANDRA ZELWEROWICZA.** Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek na przedstawieniach po cenach zniżonych, w przepysznej farsie „Hulla di Bulla“ ujrzy Kraków po raz ostatni znakomitego artystę i reżysera scen polskich Aleksandra Zelwerowicza w swojej niezrównanej kreacji komicznej statysty filmowego Gagaszka. „Hulla di Bulla“ od dnia premjery dobyła nadzwyczajne powodzenie i pomimo sukcesu musi zejść z repertuaru, wobec wyjazdu A. Zelwerowicza.

— **POŻEGNALNY WYSTĘP ZESPOŁU M. LIPMANA W TEATRZE LETNIM.** Występujący w ostatnich dniach w teatrze przy ul. Bocheńskiej zespół dramatyczny znanego artysty i reżysera warszawskiego M. Lipmana, który wystawił w Krakowie sztukę H. Lejwika „Hirsz Lekert“ — daje ostatnie pożegnalne przedstawieni dziś, w czwartek w teatrze letnim, przy ul. Stradom 11.

Przedstawienie pożegnalne odbywa się w teatrze letnim, celem dania możności publiczności krakowskiej tłumnego przybycia.

Po przedstawieniu odbędzie się wesołe divertissement, składające się z numerów solowych i jednoaktówek.

Na pożegnalne przedstawienie w teatrze letnim bilety do nabycia przez cały dzień w kasie teatru.

— **MISTRZOWSKA ORKIESTRA REPREZENTACYJNA OKRĘGOWEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ** w Krakowie w przejeździe na występy do Koszyc, da koncert w sobotę 27 bm. o godz. 6-ej wiecz., w Krynicy w pawilonie muzycznym.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Hulla di Bulla“.
Piątek: „Hulla di Bulla“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Czwartek: „Hirsz Lekert“ (występ M. Lipmana).

Gdańsk. 24. 8 (R) W fabryce maszyn Witt i Svendsen wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, którego pastwą padły składy, warsztaty i stolarnia Straty materjalne są bardzo duże.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Fiskalizm wsiada do autobusu...

(jd) W wczorajszym artykule p. t. „Polskie drogi" zapodaliśmy najważniejsze postanowienia projektu nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym, który ma przynieść 27 miljonów zł. łącznych wpływów. Na wpływy te mają się złożyć podatki od miejsc w autobusach, opłaty od samochodów i motocykli, opłaty od samochodów i furmanek transportowych, opłaty od materjałów pędnych, opłaty od reklam, grzywny i kary i inne opłaty w nieznacznej kwocie 650 tysięcy zł. Zajmiemy się obecnie najważniejszemi dwoma opłatami, mającemi przynieść największe wpływy t. j. opłatami od miejsc w autobusach, preliminowanemi na kwotę 6 milj. zł. oraz opłatami od materjałów pędnych w kwocie 5 milj. zł.

Projekt nowelizacji Funduszu Drogowego przewiduje skasowanie dotychczasowego systemu ściągania opłat od biletów autobusowych i zastąpienie go opłatami od miejsc w autobusach, zapodanemi w wczorajszym artykule. Przeciętnie wynosi opłata za miejsce w autobusie kwotę zł. 180.— rocznie, czyli, że autobus, posiadający np. 20 miejsc pasażerskich będzie opłacał podatku drogowego 3.600 zł. rocznie. Pozornie wygląda ta zmiana na korzystniejszą od dotychczasowego systemu opłaty w wysokości 1/3 ceny biletów autobusowych, jednak w praktyce stanowić będzie ona znacznie większe obciążenie autobusów. Podczas bowiem, gdy dotychczas wpływy podatku drogowego uzależnione były od frekwencji pasażerów w komunikacji autobusowej, to obecnie wpływy tego podatku mają ulec zafiksowaniu i mają być ściągane bez względu na frekwencję pasażerów. Może się zatem zdarzyć, iż przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej będzie cierpieć na znikomych rach zasażerski i temsamem na nikłe wpływy, nie wystarczające nawet na podatek drogowy, mogący w takim wypadku przewyższyć dochody przedsiębiorstwa autobusowego. Prócz tego „przeoczyli" widać projektodawcy fakt, iż autobusy są zasadniczo czynne tylko przez 6 miesięcy w roku, a w porze zimowej i wiosennej, na skutek stanu dróg krajowych skazane są na bezczynność. Z tym faktem nie liczyli się widać projektodawcy nowego Funduszu Drogowego, skoro przewidują obowiązek opłacania rocznego podatku, bez względu na to, czy jest możliwem korzystanie z dróg przez cały rok, czy też nie. W tem świetle, ujawnia się podatek od miejsc autobusowych jako podwójne obciążenie: za faktyczne używanie dróg i za bezczynność. Powstaje zatem uzasadnione pytanie, w jakim charakterze występuje podatek drogowy. Czy jest on pomyślany jako odpłatność szczegółowa t. j. opłata za używanie i niszczenie dróg, czy też poprostu jako — jeszcze jeden podatek. W pierwszym wypadku musiałyby władze zrezygnować z pobierania opłaty rocznej i ograniczyć ściąganie tego podatku do czasokresu faktycznego funkcjonowania przedsiębiorstwa autobusowego tj. do okresu półrocznego. W drugim wypadku wydawałoby się rzeczą niepojętą, dlaczego prawie autobusy mają być w tak znacznym stopniu obciążone nowym podatkiem i jak należałoby pogodzić nieuzasadnione obciążanie komunikacji autobusowej nowemi świadczeniami fiskalnemi, z widoczną tendencją rządu popierania motoryzacji kraju?

Pobór podatku drogowego uzasadniany jest właściwe niszczeniem dróg przez samochody, które wskutek tego winny ponosić ciężary budowy i utrzymania sieci drogowej. Zgoda! Ale argument ten należałoby teoretycznie rozciągnąć na wszystkie środki lokomocji, posługujące się drogami krajowemi. Jest rzeczą wielokrotnie już udowodnioną, że żaden pojazd nie niszczy tak dróg, jak zaprzęg konny, nawet najcięższy autobus, czy samochód nie niszczy w tak znacznym stopniu drogi, jak furmanka o kołach okutych obręczami żelaznemi, pociągana przez konie, również okute żelaznemi podkowami. Na żadnej drodze nie spotyka się tyle pojazdów mechanicznych, co zaprzęgów konnych. A jednak zaprzęgi konne zwolnione zostały z opłacania podatku drogowego, natomiast „uszczęśliwione" zostały tym podatkiem te zaprzęgi konne, które służą dla celów zarobkowego przewozu towarów. Przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i transportowe będą zatem opłacały podatek drogowy od pojazdów mechanicznych i zaprzęgów konnych, natomiast rolnictwo zostaje z opłacania tego podatku zwolnione. I tym razem fiskalizm wszedł na drogę zrzucenia całych ciężarów na ludność miejską, mimo, iż ludność ta korzysta w niewspółmiernie niższym stopniu z komunikacji drogowej aniżeli rolnictwo.

Opodatkowanie komunikacji przewozowej ma na celu również osłabienie zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstw transportowych w walce z rujnującą życie gospodarcze taryfą kolejową. Nie dziwimy się teraz, dlaczego Ministerstwo Komunikacji tak się zachłysnęło z entuzjazmu na wiadomość o wcieleniu Min. Robót Publicznych do Min. Komunikacji. Skoro Ministerstwo Komunikacji posiada teraz w swej kompetencji zarówno kontrolę nad kolejami żelaznemi, jak i nad komunikacją samochodową i autobusową — zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w trosce o utrzymanie możliwie najwyższej taryfy kolejowej i, — co się nawzajem wyklucza, — dużych wpływów z dochodów kolejowych, Min. Komunikacji bez wahania zdecyduje się zniszczyć komunikację samochodową, dla pozbycia się największego konkurenta kolei żelaznych. Narazie otrzymujemy przedsmak tej polityki niszczenia. Pod pozorem utrzymania i budowy dróg, wsiada fiskalizm całym ciężarem swego cielska do słabych autobusów, przygważdżając je do ziemi. Teraz będą mogły koleje żelazne swobodnie hasać...

Chęć zniszczenia komunikacji autobusowej i zarobkowego przewozu towarów wynika również z faktu zmniejszenia ciężarów podatku drogowego od samochodów osobowych i powiększenia tych ciężarów od autobusów i środków lokomocji przedsiębiorstw transportowych. Aby jednak właścicielom samochodów osobowych i motocykli nie „przyśniły" się „lepsze czasy", wymyśliło sprytne Min. Komunikacji nową opłatę: od materjałów pędnych. Jak już podaliśmy, opodatkowane zostaną według nowego projektu następujące środki napędowe: benzol, mieszanki benzynowo-benzolowe, benzynowo-spirytusowe i benzynowo-benzolowo-spirytusowe po 18 gr. od litra, zaś podatek od benzyny wynosić będzie

obecnie 20 gr. od litra. Że tych środków „napędowych" nie używa tylko przemysł samochodowy — o tem nie pomyślał zachłanny fiskalista. W ten sposób otrzymamy dalszą zwyżkę cen benzyny. Cóż to kogo obchodzi, że w Niemczech, które sprowadzają z Polski benzynę wynosi cena benzyny 17 fenigów za 1 litr, podczas kiedy w Polsce benzyna kosztuje prawie dwa razy tyle, a obecnie miałaby ulec dalszej zwyżce?

W ten sposób pragnie się rząd „przyczynić" do — motoryzacji kraju. Przypatrzmy się statystyce. W ubiegłym roku liczba samochodów na 1000 mieszkańców przedstawiała się następująco:

Stany Zjednoczone	216.9
Kanada	125.—
Australja	90.9
Francja	35.7
Anglja	33.7
Argentyna	33.3
Danja	32.2
Szwecja	23.8
Szwajcarja	20.0
Belgja	19.6
Afryka Poł.	19.2
Norwegja	16.3
Holandja	15.1
Niemcy	10.6
Hiszpanja	8.4
Algier	8.0
Meksyk	4.8
Egipt	2.1
Polska	1.3

Przyjemne sąsiedztwo. Dusimy się już tak pod nadmiarem samochodów, że poprostu należy ruch ten „bremsować". O! Wstrzymywać rozwój komunikacji samochodowej, to my już potrafimy...

KRONIKA KRAJOWA

Kurs przeciw kartelom?

„Polonia" donosi:

Od pewnego czasu krążą w sferach gospodarczych pogłoski, jakoby na jesieni nastąpić miała ogólna obniżka cen kartelowych. Badania te wykazały w zasadzie, że ceny wielu kartelów można obniżyć.

P. Lechnicki należy do przeciwników kartelu. Ostatnio zdołał przekonać także premjera Prystora, który interesuje się żywo pracami przygotowawczemi do obniżki cen. Środkiem presji na kartele miały być obniżki celne i ułatwienia przewozowe, podobnie jak to miało już miejsce z papierem.

W pewnych gałęziach min. Przemysłu i Handlu akcja p. Lechnickiego budzi zastrzeżenia. Powołują się tam na okoliczność, że zagranicą rozpoczyna się ruch zwyżkowy cen surowców i artykułów rolniczych, że zatem tą drogą może nastąpić tzw. zwarcie nożyc cen. Również wysuwane są zastrzeżenia co do wpływów zniżki cen kartelowych na eksport.

Na tem tle toczy się obecnie zakulisowa walka w łonie obozu rządowego. Grupa zniżkowców składa się z p. Lechnickiego, posłów rolniczych z BB. częściowo z niektórych wyższych urzędników min. Skarbu, Instytutu Badania Konjunktur oraz premjera Prystora.

Niektórzy urzędnicy min. Przemysłu i Handlu i posłowie grupy przemysłowej usiłują wszelkiemi sposobami odroczyć powzięcie decyzji w tej sprawie.

Zasadniczo jednak walka podobno jest przez nich przegrana. Mówi się o tem, że zapadło już postanowienie zniżenia cen cukru o 20 gr. na kg.

A jeśli chodzi o inne artykuły, kwestja powzięcia szczegółowej decyzji, jest tylko kwestja czasu.

Ograniczenie działalności P. Z. P. Z.

Donosiliśmy kilkakrotnie o zabiegach sfer młynarskich i kupieckich domagających się ograni-

czenia działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo- Zbożowych wyłącznie do akcji interwencyjnej, a zaprzestania takich czynności, jak handel mąką itp. Obecnie starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem; min. spraw wewn. poleciło P. Z. P. Z bezwzględnie zaprzestać wszelkich czynności o charakterze handlowym. Nie uwzględniony jest jeszcze postulat przedstawicieli kupiectwa zbożowego i przemysłu młynarskiego odnośnie udziału w radzie administracyjnej P. Z. P. Z. Dotąd przedstawiciele tych organizacyj wchodzą do rady administracyjnej nie jako jej członkowie, lecz tylko w charakterze rzeczoznawców z głosem doradczym. W skład rady wchodzą natomiast wyłącznie urzędnicy państwowi i osoby reprezentujące interesy producentów rolnych. Kupiectwo zbożowe i przemysł młynarski żywią nadzieję, że i na tym punkcie nastąpią niebawem zmiany.

Ważne orzeczenie N. T. A. w sprawie piekarń

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w pewnym konkretnym wypadku orzeczenie co do trybu postępowania władz administracyjnych przy likwidowaniu piekarń, nieodpowiadających wymaganiom rozporządzenia minist. spraw wewn. z r. 1929 o urządzeniu i mechanizacji piekarń.

Rozporządzenie to przewiduje, iż piekarnie winny się mieścić na parterze, składać się co najmniej z 5 pomieszczeń, posiadać wysokość co najmniej 6 metrów itd. Władze administracyjne wzywały właścicieli piekarń nieodpowiadających tym wymogom do zlikwidowania warsztatów pracy. Wezwania te wydawane były przeważnie przez władze administracyjne I-szej instancji.

Jeden z piekarzy łódzkich otrzymawszy takie wezwanie, zaskarżył je w toku instancji do N. T. A., przyczem zastępca strony skarżącej podniósł niewłaściwy tok postępowania, gdyż wedle rozporządzenia decyzje o zamknięciu piekarń winien wydawać Urząd Wojewódzki, a nie władze administracyjne I-szej instancji. N. T. A. uznawszy takie postępowanie za wadliwe z powodu obrazy form istotnych postępowania, uchylił decyzję władz łódzkich, jako wydaną przez niewłaściwe władze.

Powyższy wyrok N. T. A. daje podstawę do zrewidowania decyzyj wydanych w sprawach likwidacji piekarń przez starostwa. Może w ten sposób więc będzie można przedłużyć istnienie starych zakładów, nieodpowiadających wymogom rozporządzenia ministerjalnego.

Zwrot wkładek Z. U. P. U. dla osób starszych

W styczniu 1928 r., jak wiadomo, wprowadzono przymus ubezpieczenia pracowników umysłowych w Z. U. P. U.

Przymusem ubezpieczenia nie byli objęci pracownicy, którzy w tym właśnie czasie przekroczyli już 60 rok życia.

Tem niemniej wskutek przeoczenia firmy, zatrudniającej pracownika bądź przeoczenia następnie przez zakład, zdarzało się niejednokrotnie, iż ubezpieczano osoby starsze, które dawno przekroczyły 60 rok życia.

Ponadto zanotowano znaczną liczbę wypadków iż pracownik świadomie lub pomyłkowo podał w odnośnych formularzach datę swego urodzenia w terminie znacznie późniejszym, niż to w rzeczywistości miało miejsce.

Ostatnio, w związku z kończącym się okresem pierwszego pięciolecia istnienia zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz wobec przygotowań do wypłaty emerytur dość znacznej liczbie pracowników umysłowych, **dokonywuje się gruntownej rewizji danych co do wieku ubezpieczonych w Z. U. P. U. osób.**

Jak się dowiadujemy, osoby, które, ze względu na podeszły wiek, nie były objęte przymusem ubezpieczenia, a mimo to odnośne składki wpłacały, nie otrzymają renty, natomiast **mają prawo do podjęcia wszystkich kwot, pobranych przez Z. U. P. U. z tytułu ich ubezpieczenia.**

W wypadkach takich ubezpieczony odnieść się może każdej chwili o zwrot wpłaconych składek. Jednakże w tej tylko wysokości, w jakiej potrącano mu je z pensji. Wkładów, uiszczanych przez pracodawcę, pracownik odebrać nie może, natomiast o ich zwrot odnieść się może pracodawca nieprawnie ubezpieczonego pracownika.

Obniżenie gatunku polskich wód fryzjerskich

Monopol spirytusowy w swojem rozporządzeniu, które wyda 1 września jako uzupełnienie ustawy o monopolu spirytusowym, zamierza wprowadzić przepisy, które znacznie obniżyłyby gatunek naszych wód fryzjerskich z wodą kolońską na czele.

Dotąd obowiązywał przepis, że do wód fryzjerskich należało używać spirytusu, którego moc nie mogła być niższą niż 60 stopni. Obecnie monopol chce obniżyć moc spirytusu używanego do celów perfumeryjno- kosmetycznych na 45 proc. Przeciwko tej inowacji zaprotestował gorąco i słusznie Związek przemysłu chemicznego ze względu na to, że w konsekwencji nasze wyroby znacznie obniżyłyby swój gatunek, a znane były dotąd jako wysokowartościowe.

—cSo—

NA MARGINESIE.

Pięciolecie śmierci Sacca i Vanzettiego

Onegdaj upłynęło lat pięć od dnia, w którym Sacco i Vanzetti straceni zostali na krześle elektrycznem. Dziś już nie ulega wątpliwości, że na tych dwóch marzycielach popełniono mord na zimno i z premedytacją. Nieustraszony bojownik sprawiedliwości społecznej, znakomity pisarz amerykański Upton Sinclair w olbrzymiej swej powieści: „Boston", która jest raczej namiętnym aktem oskarżenia, opierającym się na autentycznych dokumentach, wykazał to zupełnie jasno. Ten, co zdołał tę powieść do końca doczytać, pamięta tło i przebieg tragedji tych dwóch ludzi niewinnie skazanych na śmierć. W miejscowości Braintree, stanu Massachusetts, zamordowano i obrabowano inkasenta jakiejś fabryki obuwia. Zaraz po tej zbrodni ustalili detektywi firmy opis morderców, z którego wynika, że Sacco i Vanzetti nie mogli nimi być. Właściwi mordercy uszli cało, natomiast aresztowano dwuch głośnych i bardzo popularnych anarchistów włoskich Sacca i Vanzettiego, którzy ze zbrodnią nic nie mieli wspólnego. By ich winę wykazać, skonstruowano sztucznie cały gmach fałszu, kłamstwa i obłudy. Upton Siclair opisuje obszernie, jakiemi brudnemi kanałami popłynęła korupcja amerykańska, w jaki sposób przekupiono świadków, przysięgłych i sędziów. Głównemi świadkami oskarżenia była prostytutka i histeryczka Lola Andrews, która kilkakrotnie zmieniała swoje zeznania; był zbrodniarz Goodrige, skazany na 10 lat więzienia, który pod fałszywem nazwiskiem przysięgać musiał, że widział jak Sacco i Vanzetti zastrzelili inkasenta; był wreszcie i idjota Pelzer, który wciąż plątał się w zeznaniach. Dla zasądzenia Sacca i Vanzettiego musiał jednakowoż przewodniczący trybunału przysięgłych Thayer mieć jeszcze rzeczoznawcę, któryby pod przysięgą oświadczył, że broń użyta rzekomo przez obu oskarżonych przyniosła śmierć kasjerowi fabryki obuwia z Braintree. Tym rzeczoznawcą był urzędnik policyjny Proctor, który potem na łożu śmierci uroczyście cofnął swe orzeczenie. Na podstawie takiego materjału obciążającego trzymano dwu ludzi niewinnych przez 7 lat, 3 miesiące i dni 17 w celi więziennej, aż wreszcie zdecydowano się wyrok wykonać. Wykonano go dnia 23 sierpnia 1927 roku, chociaż fala oburzenia przeszła przez cały świat, chociaż bombardowano ze wszystkich miast europejskich Stany Zjednoczone protestami telegraficznemi najwybitniejszych ludzi świata. Opinja Ameryki po części została zrehabilitowana powieścią Natana Ascha, syna naszego wielkiego pisarza żydowskiego, który w dziele swem „Dzień 23 sierpnia" wplótł tragedję Sacca i Vanzettiego do opisu życia typowego stuprocentowego młodzieńca amerykańskiego. Na tle tej szarzyzny życia, tej obojętności dla wszystkich spraw ducha, widnieje mord dokonany na dwóch tych ludziach niewinnych, jako memento straszliwe, jako finał ponury, zwiastujący koniec społeczeństwu, opierającemu rację swego bytu na zbrodni z tak zimną przygotowanej premedytacją.

Zdawałoby się, że oburzenie jakie ta zbrodnia wywołała, oczyści atmosferę. A jednak niedawno dopiero z okazji śmierci udręczonego przez policję nowojorską przestępcy kryminalnego dowiedziano się w Stanach Zjednoczonych, jakie wymyślne tortury, o których okrucieństwie nie mogła nawet marzyć inkwizycja hiszpańska, stosuje jeszcze wciąż policja Stanów Zjednoczonych. Wszędzie na całym świecie znęcają się nad więźniami. Niema kraju na świecie, któryby był wolny od tej hańby. Na Węgrzech niedawno dopiero stracono niewinnie dwuch komunistów, a egzekucja wyroku śmierci była festiwalem dla motłochu inteligencji. — W Anglji wprowadzono oficjalnie karę chłosty we więzieniach. Nad Europą wznoszą się opary krwi, a najprymitywniejsze poczucie ludzkości odwraca oczy pełne smutku i wstrętu przed falą ohydy. — W Niemczech w ostatnich kilku miesiącach zabito i zraniono na ulicach miast blisko 6.000 ludzi. „Homo homini lupus" — człowiek stał się dla człowieka wilkiem, ale przysłowie to jest właściwie krzywdą dla wilków, bo nawet wilki nie są tak okrutne wobec siebie samych. Najokrutniejszą istotą na świecie był i pozostał człowiek.

Bardzo nieliczna jest gromadka ludzi, zasługujących na miano ludzi, protestujących contra spem przeciwko barbarzyństwu, chamstwu i zalewowi krwi. Ta to gromadka obchodzi też pełna zadumy pięciolecie śmierci Sacca i Vanzettiego...

(— si).

KRONIKA ZAGRANICZNA

Handel japońsko-sowiecki ożywia się

Donoszą z Tokio, że w czasie zbliżającej się sesji parlamentu japońskiego wpłynąć ma projekt ustawy o podwyższeniu funduszu na kredyty dla handlu z Rosją z 5 milj. na 35 milj. jenów. Większa część tego funduszu przeznaczona ma być dla finansowania eksportu japońskiego do Z. S. S. R.

Nowe monety srebrne w Jugosławji

Obie izby ustawodawcze Jugosławji przyjęły projekt ustawy, upoważniający rząd do wybicia monet srebrnych 50-dynarowych na ogólną sumę 550 miljonów dynarów, zawierających 75 proc. czystego srebra. Monety będą wybite w kraju.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„WIERNY CZYTELNIK", SĘDZISZÓW: 1) Rozporządzenie Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych ogłoszone zostało w Dz. Ust. Nr. 62 poz. 580. 2) Tylko za ich zgodą.

„CIESZYN": Nie jest potrzebna specjalna koncesja.

„D. W. 20": Narazie ukazała się jedynie wiadomość o scaleniu podatku obrotowego od tych towarów, jednak nic jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób władze podatkowe przeprowadzą pobór tego podatku z uwzględnieniem scalenia.

„S. W. 1899", JAROSŁAW: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 bez wartości. Książeczki wkładkowe Wiener Bankvereinu waloryzuje obecnie Powszechny Bank Związkowy S. A., Kraków, Rynek Gł. 44. Waloryzacja ta przeprowadzana jest indywidualnie, wobec czego proszę zwrócić się pisemnie do wspomnianego banku, z zaopdanien dokładnego imienia i nazwiska, na jakie książeczka została wystawiona, jak również odnośnego numeru, poczem otrzyma Pan z Banku wiadomość, na jaką kwotę książeczka została zwaloryzowana.

„STAŁY CZYTELNIK" CZUDEC: Kartę rzemieślniczą może Pan otrzymać, o ile przedłoży Pan zaświadczenie z gminy, iż pracował Pan przez pięć lat u samodzielnego majstra. Władza wojewódzka może Panu również zezwolić na prowadzenie warsztatu, o ile zdoła Pan przeprowadzić w jakiś inny sposób dowód swego uzdolnienia zawodowego.

Gdy ktoś w Odessie chce kupić sweter, musi też dokupić do niego — pompkę do roweru

Inaczej nie sprzedadzą mu swetra. - Ludzie chodzą po ulicach i — dzwonią...

(—) Współpracownik nowojorskiego „Forwertsu" M. Oszerowicz, który niedawno odbył podróż do Rosji sowieckiej, kreśli następujący obraz życia w dzisiejszej Odessie.

HUMOR WISIELCZY.

Podobnie jak w Odessie stale jest przepełnione w „Torgsinie", gdzie kupuje się za pieniądze amerykańskie, tak też stale niemal pusto jest w sklepach rządowych, gdzie kupuje się za pieniądze rosyjskie. Rzadko kiedy wchodzi tam żywa dusza, a jeśli już wejdzie ktoś i zapyta o coś, to przeważnie nie można dostać niczego. Jeśli zaś można już coś dostać, ceny w rublach są takie wysokie, że aż zawrotu głowy człowiek dostaje. Niedarmo opowiadają w Odessie, oraz w innych wielkich miastach, że jeden sprzedawca może uporać się z wszystkimi klijentami w największym nawet magazynie, na każde bowiem pytanie, odpowiada krótko i zwięźle:

— Niema...

Krąży na ten temat taka anegdota:

Jakiś dowcipniś odeski, który bierze się na odwagę i mówi swobodnie nawet o polityce, ponieważ panuje przekonanie, że wszystko cokolwiek mówi, jest żartem, wszedł kiedyś do magazynu rządowego, by zakupić kilka artykułów. Usłyszawszy stereotypową odpowiedź — „niema", ze śmiechem na ustach i z sztucznym gniewem zaczął przeklinać i lżyć — cara Mikołaja...

Za każdym razem, gdy o coś zapytywał, a sprzedawca odpowiadał — niema, dowcipniś ów rzucał coraz to inne przekleństwo na cara.

— Jedna śmierć, to za mało dla niego!...

— A żeby go tam z grobu wyrzuciło!

— Bodaj by się dobrze usmażył w piekle!

I inne jeszcze przekleństwa w tym stylu.

Sprzedawca w magazynie rządowym znał dobrze owego dowcipnisia, zapytał go więc zaciekawiony:

— Proszę was towarzyszu, powiedzcie mi, dlaczegóż tak ni stąd ni zowąd przeklinacie Mikołaja?

— Dlaczego go przeklinam — odrzekł dowcipniś z udaną powagą i ukrytym głęboko uśmiechem. — Pytacie, dlaczego go przeklinam? Jakże go nie mam przeklinać, jeżeli zapasy, które nam zostawił, wystarczyły tylko na 10 lat? Chory był zostawić więcej, tak, żeby choć wystarczyło na 20 lat! Owszem, powiedzcie sami, towarzyszu, czyby to nie było lepiej dla nas?... I wychodząc ze sklepu dowcipniś odeski rzucił pod adresem ostatniego cara jeszcze jedno przekleństwo.

— Bodaj by nigdy z piekła nie wylazł!

SWETER I — POMPKA.

Wszystko jest niesłychanie trudno dostać, i to nietylko wtedy, gdy kupuje się coś bez „kartki" i jest się gotów zapłacić znacznie drożej od cen normalnych, ale nawet gdy kupuje się coś na „kartkę", która daje przywilej upoważniający do nabycia artykułu i zapłacenia tańszej ceny.

Wytwarza się zamieszanie. Nic nie idzie gładko. I na tle właśnie chaosu tego dochodzi często do scen naprawdę tragikomicznych. Chciałbym tu podać kilka przykładów, o których opowiedziano mi w Odessie:

Jakiś lekarz odeski należący przypadkiem do wybitnych i poważnych w swoim zawodzie, marzył od dłuższego czasu o możliwości zakupienia swetra. Kupić sweter bez kartki nie mógł, bo po pierwsze przyszłoby mu to niesłychanie trudno, a pozatem musiałby zapłacić znacznie drożej, a na to nie stać go było, gdyż lekarze w Rosji sowieckiej otrzymują bardzo małe honorarja. Czekał dość długo, aż wreszcie udało mu się wydostać kwitek, poczem z wielką radością udał się do kooperatywy. celem zakupna swetra.

Cena wynosiła nie więcej jak 12 rubli i cenę tę chętnie ów lekarz zapłacił. Swetra jednak mimoto mu nie dano. Powiedziano mu, że musi też kupić pompkę do roweru, inaczej bowiem nie sprzedadzą mu swetra.

Dlaczego?

I tu właśnie zaczyna się utrapienie, które dziwacznie i dziko wygląda w oczach ludzi, którzy to widzą, a nieprawdopodobnie brzmi w uszach tych co nie widzą tego na własne oczy.

Istnieje w Rosji sowieckiej to, co się nazywa tam „towar deficytowy" i „towar niedeficytowy". — W czasie, gdy brak pewnych artykułów, istnieje nadmiar innych. I bardzo często zdarza się, że artykuły potrzebne ogromnie w jednem mieście, istnieją w obfitości w drugiem mieście, gdzie jednak nikt ich nie potrzebuje i nikt się o nie nawet nie zapyta.

Szuka się więc dróg i środków, w jaki sposób pozbyć się artykułu, na który nie ma popytu. Jeśli więc przychodzi ktoś z „kartką" i chce zakupić jakiś artykuł bardzo potrzebny, na który oddawna czekał z utęsknieniem, każe mu się kupić jeden z tych artykułów, których należy się pozbyć, choć kupującemu nie jest potrzebny. Inaczej nie dostanie tego artykułu, którego żąda...

Taki to jest system.

Właśnie w tym czasie był w Odessie wielki nadmiar pompek do rowerów. Skądś przysłano do magazynów wielki zapas tego artykułu, choć jeden Bóg wie, poco je tam posłano i poco je wogóle wyprodukowano.

Bo któż w Odessie jeździ na rowerze? Komu tam potrzebny jest rower?

Trzeba było się jednak pozbyć pompek, które leżały w magazynie. Nie namyślając się długo, uchwalono, że ktokolwiek przyjdzie z kartką po jakiś artykuł, musi się też „doczepić" pompkę do roweru.

— Nie potrzebna mi jest pompka — tłumaczy klijent — nie mam wogóle roweru.

— Musicie jednak kupić pomkę — odpowiedzia no mu. Inaczej nie otrzymacie swetra.

Nie mając innego wyjścia, nasz lekarz musiał zapłacić kilka rubli za najzupełnie niepotrzebny artykuł, który mu doczepiono i wrócił do domu ze swetrem i pomką.

Co zrobić z pomką, sam nie wiedział. Ciężko mu



było na sercu i szkoda mu było tych paru rubli, które wydał na rzecz zupełnie bezużyteczną. Kiedy zaś po drodze spotkał ludzi. którzy też nosili pompki do rowerów, nie mógł się już powstrzymać i wybuchnął śmiechem. Nie był to jednak z pewnością śmiech radości, raczej był to jak się w Odessie mówi „śmiech jaszczurczy".

Wogóle da się powiedzieć, że Odessa ma silnie rozwinięty zmysł humoru. Mieszkaniec Odessy umie śmiać się nawet w chwili, gdy go coś bardzo boli. Potrafi dojrzeć komizm w rzeczach tragicznych i umie o tem mówić tak, by nawet innych pobudzić do śmiechu.

HISTORJA O DZWONKACH.

Przywieziono do Odessy wielki transport dzwonków. Nie wiedział nikt, komu potrzebne są te dzwonki i nikt ich też w rzeczywistości nie potrzebował. Ale w magazynach rządowych musiano się ich pozbyć. I ktokolwiek przyszedł, by coś zakupić, odrazu „przywieszono" mu dzwonek.

Odmawiano poprostu sprzedania żądanego artykułu, jeśli dany klijent nie zakupi dzwonka. Chodzili więc ludzie po ulicach Odessy dzwoniąc dzwonkami... I bardzo możliwe, że jakiś obcokrajowiec, patrzący na Rosję jak na laboratorjum, gdzie dokonywa się „interesujących eksperymentów", doszedłby niewątpliwie do przekonania, że w Odessie dzieje się dobrze, że ludziom w Odessie jest wesoło. Najlepszy dowód: ludzie chodzą po ulicach i dzwonią dzwonkami.

Trzebaż lepszego dowodu?

Pompki do rowerów i dzwonki — a chleba nie ma!

Piękne słowa uszczęśliwianiu robotników na całym świecie — a robotnicy we własnym kraju nie mają co jeść.

Przestępców można leczyć

Skłonności zbrodnicze są chorobą, która może być usunięta

Znany uczony angielski prof. dr. Law wygłosił w ostatnich dniach w towarzystwie lekarskiem w Londynie niezwykle sensacyjny odczyt o leczeniu skłonności do przestępstw.

Twierdzi on mianowicie, że instynkty przestępcze u człowieka pozostają w ścisłej zależności ze zmianami, zachodzącemi w przysadce mózgowej. Gdy przysadka jest niedostatecznie rozwinięta lub też następuje w niej hypertrofia, wówczas dany osobnik staje się przestępcą pod wpływem swych instynktów.

Gwałciciele mają niedostatecznie rozwiniętą przysadkę.

U kleptomanów, włamywaczy i t. d. zaobserwowano jej hypertrofję. I oto jeszcze przed kilku laty lekarze zaczęli pracować nad sposobem, który umożliwiłby leczenie przysadki mózgowej.

Rezultaty były znikome, ale lekarze nie ustawali w swej pracy. Obecnie zaś prof. Law twierdzi. że wynaleziono już lekarstwo, które wprowadzone do organizmu człowieka drogą zastrzyków, ma zdolność leczenia chorej i nierozwiniętej przysadki mózgowej, a tem samem pozbawienie ludzi ich zbrodniczych skłonności.

Brzmi to jak bajka, jednakże nazwisko prof. Lawa, który uchodzi za jednego z najwybitniejszych uczonych w dziedzinie medycyny, nakazuje ustosunkować się do tego zupełnie poważnie.

Prof. dr. Law twierdzi, że sam przeprowadzał już doświadczenia z pacjentami. Po dwuch miesiącach pięciu pacjentów jakgdyby się odrodziło. — Kłótliwość, nienawiść do władz policyjnych, skłonność do gwałtów, znikły zupełnie. Ludzie, którzy spędzili większą część swego życia w więzieniu, stali się naraz pożytecznymi członkami społeczeństwa i ze zdumieniem rozpamiętywali swe dotychczasowe zbrodnicze czyny.

Dr Law twierdzi, że przy stosowaniu preparatu do wszystkich więźniów, za 10 lat będzie można przebudować wszystkie więzienia na kina.

Uczony ten przypomina bardzo włoskiego psychjatrę Lombroso, który twierdził, że przestępców należy wysyłać do sanatorjów, a nie do więzień. — Lecz Law posuwa się jeszcze dalej. Nie ogranicza się do stwierdzenia faktu, że wszyscy przestępcy to ludzie chorzy, a wszystkie przestępstwa — to choroby. Wskazuje on drogę do leczenia tych chorób i jeśli ta droga jest istotnie właściwa, kto wie, co przyniesie nam w tej dziedzinie przyszłość.

Tablica ku czci Dreyfusa

Paryż (ŻAT) Liga Obrony Praw Człowieka zamierza wkrótce wmurować tablicę pamiątkową w porcie Haliguen w pobliżu Quiberon. gdzie kapitan (obecnie pułkownik) Alfred Dreyfus postawił pierwszy krok na ziemi francuskiej po powrocie z Wyspy Djabelskiej.

Dreyfus przybył do portu Haliguen na okręcie „Sfax" w 1899 r., lecz z powodu szalejącej burzy wylądował dopiero 18 lipca. Z portu Haliguen Dreyfus przewieziony został do Rennes, gdzie 7 sierpnia 1899 roku rozpoczęła się rewizja jego procesu, uwieńczona stwierdzeniem niewinności Dreyfusu. Ostateczne zwolnienie Dreyfusa zdecydowane zostało dopiero 12-go lipca 1906 r. drogą decyzji najwyższego sądu francuskiego, który zwolnił Dreyfusa z wszelkiej winy i kary i przywrócił w prawach obywatela i oficera. Dreyfus awansował wówczas na majora i mianowany został oficerem legji honorowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

N. FRYSZTAK: Należy zwrócić się do Egzekutywy po interwencję; korespondencji zamieścić nie możemy.

J. K.· Wiersz nie do druku.

Czerwona asymilacja

Niedawno umieścił doskonale redagowany tygodnik niemiecki „Das Tagebuch" artykuł p. L. Fischera, moskiewskiego korespondenta pism amerykańskich, o położeniu żydostwa rosyjskiego. Dowiadujemy się z tego artykułu, że sowiety prawie że rozwiązały u siebie kwestję żydowską. Z początku zwracano głównie uwagę na kolonizację masową żydostwa rosyjskiego w Birbidżanie, którą miano przeprowadzić pieniędzmi żydostwa amerykańskiego, ale później otwarto dla żydostwa bramy fabryk sowieckich. Głównym bowiem problemem uzdrowienia stosunków żydowskich jest normalizacja żydowskiego życia gospodarczego. Sowiety — twierdzi p. Fischer — są może jedynym krajem, który problem ten przeprowadził, albowiem z blisko 3 miljonów ludności żydowskiej żyjącej w Rosji sowieckiej pozostało zaledwo tylko 20 kilka tysięcy ludności zdeklasowanej t. j. niepracującej bądź to na roli, bądźto we fabrykach. W Rosji w żadnej dziedzinie życia polityczno-społecznego nie istnieje numerus clausus nietylko dla Żydów, ale wogóle dla żadnej mniejszości narodowej. Sowiety zrozumiały, że walkę z sjonizmem, idącym rzekomo w zaprzęgu imperjalizmu angielskiego, prowadzić należy nietylko represjami, lecz przedewszystkiem metodami pracy pozytywnej. Rosja zwalcza z jednej strony antysemityzm jako prąd kontrrewolucyjny, a z drugiej strony likwiduje pauperyzację żydostwa u siebie, odbierając w ten sposób sjonizmowi niejako rację bytu.

Oto treść wywodów p. Fischera, korespondenta moskiewskiego prasy amerykańskiej. Zastanówmy się objektywnie, bez żadnych uprzedzeń, nad treścią tego artykułu. Prawdą jest, że sowiety przeprowadziły na wielką skalę „likwidację kwestji żydowskiej" u siebie. Młodzież żydowska ma dostęp do wszelkich szkół, o ile, rozumie się, jest proletarjacką i korzystać może z przywilejów zastrzeżonych dla jedynej w Rosji klasy uprzywilejowanej t. j. dla proletarjatu. W budującym się przemyśle sowieckim znaleźli Żydzi rosyjscy pracę, a wszelkie próby wskrzeszenia atawistycznego antysemityzmu tępi rząd sowiecki niemiłosiernie. Prawdą jest też, że kolonizacja tak w samej Rosji europejskiej, jak w Birbidżanie cieszy się dużą opieką władz sowieckich. Prawdą jest dalej, że w Rosji istnieją dwa teatry żydowskie subwencjonowane przez państwo i stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Prawdą jest, że literatura żydowska korzysta też z pełnej opieki państwa a język żydowski znajduje swe oparcie w utrzymywanem przez rząd szkolnictwie żydowskiem i że Żydzi tym językiem posługiwać się mogą tak ustnie jak i pisemnie przed sądami rosyjskiemi. A jednak, czytając o tem wszystkiem, nie możemy się oprzeć uczuciu obawy o przyszłość żydostwa sowieckiego i nieraz się pytamy, czy sowiety likwidując u siebie kwestję żydowską, nie likwidują równocześnie samego żydostwa.

Przed rokiem wyszła w Niemczech książka Ottona Hellera p. t. „Der Untergang des Judentums". Sam tytuł tej książki jest bardzo wymowną ilustracją aspektów przyszłościowych żydostwa nie tylko rosyjskiego, ale wszędzie tam, gdzie komunizm ewentualnie może zwyciężyć. Autor jest wyszkolonym marksistą i usiłuje nam dać marksowską analizę kwestji żydowskiej. Przypominamy, że Marks w głośnej swej rozprawie o kwestji żydowskiej utożsamił żydostwo z handlem, a rolę żydostwa ograniczył tylko do roli koniecznych w procesie gospodarczym świata pośredników handlowych. Z chwilą, gdy z areny życia zniknie pośrednik, ponieważ w organiźmie społecznym nie będzie miejsca dla handlu jako takiego, zniknąć też musi żydostwo. Zniknęło zresztą ono już w momencie, kiedy chrześcijanie stali się Żydami, to jest, kiedy żydostwo straciło monopol do wykonywania pewnych funkcyj gospodarczych. Heller, uczeń Marksa, chce nam dać w swej książce o tak zajmującym tytule niejako uzasadnienie koncepcji swego mistrza poprzez historję żydostwa. Żydzi stali się narodem kupieckim nie dlatego, że mieli jakieś wrodzone umiłowanie ku temu, lecz tylko dlatego, ponieważ już w samem zaraniu ich dziejów zmusiła ich do tego struktura geograficzno-gospodarcza kraju, w którym zamieszkali. Palestyna z powodu swego położenia geograficznego stanowiła niejako pomost handlowy między ówczesnym Wschodem a Zachodem, a nie mogąc dostatecznie wyżywić swej ludności z pracy na roli, skierowała ich na tory handlu światowego. Jak długo Żydzi spełniali swe funkcje gospodarcze bez żadnych tarć, to znaczy, jak długo w świecie ich otaczającym nie powstawały siły, które chciały objąć funkcje gospodarcze żydostwa, tak długo antysemityzmu nie było, antysemityzm jest bowiem tylko reakcją gospodarczą społeczeństw aryjskich, w łonie których żyje mniejszość żydowska. Gdy na świecie zapanuje socjalizm, gdy na miejscu klas wyłoni się społeczeństwo bezklasowe, rozpłynąć się w niem musi żydostwo, nastąpi wówczas „Der Untergang des Judentum".

Heller ani na chwilę nie zawahał się z tym wyrokiem śmierci na żydostwo, przeciwnie, wyczuć można nawet pewną rozkosz sadystyczną, jaką przepojone jest całe jego dzieło. Jest to sadyzm znamienny dla wszystkich Żydów, którzy od żydostwa odeszli, żadnemi węzłami nie są organicznie złączeni z procesem narastania nowych form żydostwa i nie odczuwają żadnej odpowiedzialności za przyszłość narodową żydostwa. Nie będziemy tutaj polemizować z koncepcją materjalizmu dziejowego, który jest tylko pewną metodą zrozumienia djalektyki dziejowej. Tyle już razy usiłowali nawet bardziej filozoficznie wykształceni marksiści wytłómaczyć ciasnym doktrynerom marksizmu, od których odgrodził się sam Marks, wołając z przekąsem: „nie jestem marksistą", że chyba nikt mi za złe nie weźmie, jeśli w żadne nie wdam się dyskusje teoretyczne. Wystarczy dla obalenia całej tej koncepcji maleńki tylko szczegół, który znajdujemy w książce Hellera. Autor „Der Untergang des Judentums" tłómaczy nam monoteizm żydowski jako produkt nomadów, nie zastanawiając się wcale nad tem, że żadne inne plemię koczownicze nie wytworzyło tak czystej i imponującej nam swą zwartością postaci monoteizmu. Znane są nawet plemiona koczownicze, które są bardzo dalekie od monoteizmu. Zresztą nie wymaga żadnych uzasadnień witalizm żydowski, przemawiający do nas z tysiącletniej martyrologji naszego narodu i manifestujący się tak jasno i wyraziście w sjoniźmie. Chcemy żyć nawet wtenczas, kiedy na świecie zapanuje raj socjalistyczny, daliśmy światu olbrzymie bogactwa duchowe, stworzyliśmy piękną i bogatą kulturę i chcemy tę kulturę rozwijać dalej na własnej ziemi i opierając ją na własnej naszej pracy. Ciekawą jest rzeczą, że komuniści żydowscy tego naszego patrjotyzmu nie tylko nie rozumieją, ale traktują go z pogardliwą i niczem nie uzasadnioną wyniosłością jako przeżytek kontrrewolucji i skazanego na zagładę drobnomieszczaństwa. Zrozumiał nas natomiast „batko" Kalinin, stuprocentowy Rosjanin i napewno tak samo jak Heller stuprocentowy marksista. Ten prezydent Unji państw radzieckich oświadczył na pierwszym zjeździe Gezerdu (organizacji dla osiedlania Żydów na roli), że rozumie bardzo dobrze obawę żydostwa przed roztopieniem się w morzu rosyjskiem. Gdyby sam był Żydem i widział, jak dzieci żydowskie już w trzeciem pokoleniu zupełnie się asymilują, miałby te same obawy. Podczas gdy jewsecy, komunistyczni opiekunowie żydostwa rosyjskiego ze sekcji żydowskiej przy bolszewiźmie rosyjskiem unikali jak dżumy wszelkich napomknień o kolonizacji żydowskiej jako próbie ratowania zagrożonej egzystencji narodu żydowskiego, Kalinin w swej mowie ten moment wyraźnie podkreślił.

Nie poraz pierwszy zresztą stuprocentowi komuniści aryjscy mimowoli policzkują jewseców jako tchórzliwych asymilatorów. Oto Heller w swej książce opowiada nam rozmowę, jaką miał jeden z głównych przywódców żydowskiego bolszewizmu rosyjskiego ze „samym" Leninem. P. Dimenstein pracował nad dziełem o stosunku Lenina o kwestji żydowskiej, a zbierając materjał do swej pracy, natrafił na artykuły Gorkija, gloryfikujące żydostwo. Gorkij nie znalazł łaski w oczach żarliwego jewseka, który natychmiast pobiegł do Lenina, by uzyskać jego aprobatę do walki z tym protektorem „szowinizmu" żydowskiego. Lenin oburzył się, ale nie na Gorkija, lecz na lokaja

RACHELA FAJGENBERG — Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(38) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

XXXVII.

Drogie Dziewczę!

Donoszę Ci nowinę: Cypora urodziła w tym tygodniu synka. Męczyła się przez cztery doby i okropnie cierpiała, gdyż dziecko było zbyt duże. jak na taką drobniutką matkę. Lecz już wszystko minęło. Dziecko jest zdrowe i ona sama też zaczyna powoli przychodzić do siebie, jakkolwiek jest jeszcze bardzo osłabiona i bezradna, jak malutkie dziecko.

Co teraz zamierzam czynić? Nie wiem. Poradź. droga, co mam zrobić. Napiszę Ci prawdę i mam nadzieję, że mnie zrozumiesz. Cyporę tym razem pominiemy. Jest już teraz postronną osobą i powinna nas obchodzić o tyle, o ile jest organicznie związana z maleństwem, które wydała na świat. Dzieciak ten bowiem odgrywa wielką rolę w mojem życiu. Odkąd go ujrzałem, gdy akuszerka kąpała go pierwszy raz, nie przestaję o nim myśleć.

Dziecko wprawiło mnie w zdumienie swem podobieństwem do mnie. Leżąc w wanience, rzucało rączkami i nóżkami i gdy otworzyło buzię do krzyku, czerwona twarzyczka wykrzywiła mu się w znajome grymasy, które mi przypomniały moją młodszą siostrę w okresie jej dzieciństwa. Na główkę wszakże bałem się patrzeć, gdyż było to wierne odbicie mej głowy, jakie widzę zawsze w lustrze. Przy pierwszem spojrzeniu opanował mnie taki mistyczny lęk, jakby naraz objawiły mi się tajemnice natury...

Odtąd nie przestaję myśleć o tem maleństwie. które śpi w dzień i w nocy otulone w poduszki. I codziennie biegnę do szpitala, by je widzieć. Całemi godzinami siedzę przy łóżeczku i obserwuję śpiące dziecko. Oto, zdaje mi się, otworzy buzię do krzyku i znowu ujrzę swą małą siostrzyczkę płaczącą o to, żem schował gdzieś naczynia kuchenne jej lalki. Główka zaś, będąca odbiciem mojej głowy, wzbudza takie radosne drgania w mem sercu, że mam ochotę na zawsze pozostać przy dziecku i patrzeć na tę śpiącą twarzyczkę.

Mimo to nie całowałem jeszcze dziecka i dotychczas nie oswoiłem się z myślą, że to żyjący człowiek przyszedł na świat. Lecz z każdym dniem coraz bardziej nabiera kształtów rzeczywistych. Kupiłem mu już wózek, aby Cypora mogła go wozić z sobą podczas pracy w ogrodzie lub na polu. I już pomyślałem także jak przełożyć dlań imię mojej matki, aby zostały te same dźwięki i aby nadawało się też do uczczenia pamięci Dowa. Nasi towarzysze bowiem bezwzględnie pragną, aby dziecko nazywało się Dow i aby w ten sposób ożyła w kolektywie pamięć zmarłego. Już mówią o maleństwie jako o przyszłym towarzyszu, który zajmie miejsce swego przedwcześnie zmarłego ojca.

Czy ich stosunek ulegnie zmianie, gdy zobaczą dziecko? Sądzę, że nie. Za dwa — trzy dni Cypora przyjdzie ze szpitala do domu, wtedy naturalnie zobaczą, do kogo dziecko jest podobne; myślę jednak, że żadnej zmiany to nie spowoduje, gdyż Cypora jest tak lubiana w kolektywie, iż pod tym względem będą ją oszczędzać i przemilczą tajemnicę podobieństwa dziecka do mnie. Wierna towarzyszka Towa połknęła to już milcząco. Codziennie przychodzi do szpitala odwiedzać położnicę i nie przestaje zajmować się dzieckiem. Codziennie wykrywa w niem inne zalety, lecz ani słówkiem nie odezwała się jeszcze do kogo jest podobne. Bardzo poprawnie zachowuje się też towarzysz Cwi. Jego stosunek do Cypory jest wzruszający. Podczas ciąży strzegł jej, jak oka w głowie, a teraz matka i dziecko odżywiać się będą

czerwonej asymilacji i oświadczył wręcz, że zgadza się zupełnie z Gorkijem. Można sobie wyobrazić, jaką minę miał p. Dimenstein podczas rozmowy z Leninem.

Są to być może drobnostki, ale drobnostki te ilustrują nam najlepiej nastawienie żydowskiego komunizmu sowieckiego wobec kwestji żydowskiej. Nie tylko zresztą rosyjskiego, bo i p. Heller nie gardzi żadnym środkiem, byle tylko zohydzić sjonizm — zwłaszcza sjonizm robotniczy. Mówiąc naprzykład o roli Histadrut Haowdim, organizacji robotników żydowskich w Palestynie, nie zapomina o oszczerstwie, opowiadając, że „Histadrut" z lubością denuncjuje i wydaje komunistów żydowskich w Palestynie w ręce władz angielskich. Rozumie się, że p. Heller nie przytacza żadnego faktu, bo żadnego przytoczyć nie może, ale to oszczerstwo jest bardzo charakterystyczne i więcej nam mówi o wartości całej książki, niż kolumny cyfr i pseudo-naukowe wywody.

Wróćmy jednak do p. Fischera i jego artykułu o sytuacji żydostwa sowieckiego.

M. KANFER.



CZWARTEK, 25 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58 sygnał, hejnał, 12,10 przegląd prasy, 12,20 gramofon, 12,40 komunikat meteorologiczny, 12,45 gramofon, 15 komunikat gospodarczy, 15,10 gramofon, 15,30 komunikat L. O. P. P., 15,35 gramofon, 16,35 dla żeglugi i rybaków, 16,40 „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz, 17 koncert: pp. Wera Neumark (fort.), St. Frydberg (skrz.) L. Urstein (fort.): Haesler, Bach, Chopin, Liszt, Schubert, 18 „Przemysł ludowy w Polsce" — odczyt Dra M. N. Dobrowolskiego, 18,20 muzyka lekka, 19,15 rozmaitości, 19,35 dziennik prasowy, 19,45 „Grzyby trujące" — odczyt Dra Skarżyńskiego, 20 koncert pp. Ilnicka (śpiew) M Sacewiczowa (fort.), J.Hoffman (fort.), F. Nierychło (obój): Bach, Pergolese, Haydn, Scarlatti, Schuman, Toselli, Mascagni, Reger, Elgar, Curtis, Gastaldon, Medtner, Rachmaninow, 2,150 dziennik prasowy, 22 muzyka taneczna, 22,40 wiadomości sportowe, 22,50 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,10 „Wśród książek", 17—20 p. Kraków, 20 koncert Filharmonji (dyr. Nawrot) N. Grudzińska (śpiew) J. Strauss, Lehar, Barrow, Taran, Suk, 21,50—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 komunikaty gospodarcze, 15,10—16,40 p. Kraków, 16,40 p. Warszawa, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 „Walka z kryzysem i bezrobociem" — Inż. Nitsch, 20 p. Warszawa, 21,50—23,30 p Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—15,40 p. Kraków, 16,10 „Twórczyni małego światka śp. A. Lewicka" — prof. Króliński, 17—19,45 p. Kraków. 19,45 „Kłopoty kawalera" — B. Sadowski. 20 p. Warszawa, 21,50—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12, 16, i 17 muzyka, arje, 19,30 słuchowisko Travena „Skar bSierry Madre", 20 koncert fortepian. 20,50 Scenki, recytacje, 22.15 „O konferencji w Ottawie" — Actualis.

Rzym (441,2) 17,30 muzyka, śpiew (Rachmaninow, Ravel), 20,45 i 22.15 koncert symfon.

Praga (488,6) 19 kabaret, 20 muzyka z Salzburga (p. Wiedeń).

Wiedeń (517,2) 11,30 kwartet, -5.20 pieśni i arje (tenor.) 16,35 kapela, 20 muzyka z Salzburga (dyr. B. Walter): Schubert, Bruckner, 22—24 muzyka dęta.

Paneuropa inżynierów

Gigantyczny plan obniżenia poziomu Morza Śródziemnego. — Europa zyskałaby olbrzymie obszary suchego lądu. — Włochy i Palestyna podwoją swój obszar terytorjalny. — Znaczenie moralno-polityczne projektu. — To nie jest utopja!

Zorganizowanie polityczne Europy powojennej na zasadach zjednoczenia poszczególnych jej krajów i to choćby pod auspicjami tylko wspólnoty interesów gospodarczych, należy uważać w chwili obecnej za nierealne, a wysiłki twórców tej myśli za przedwczesne. Widocznie sprzeczności polityczne między poszczególnemi państwami są zbyt silne, by na drodze właśnie politycznej dało się osiągnąć pojednanie od wieków powaśnionych narodów. Dlatego na tem większą uwagę zasługuje nowa myśl zjednoczenia zbałkanizowanej Europy, która do zamierzonego celu nie zdąża drogą a priori pomyślanej unji czy federacji, lecz, by przez **zorganizowanie i w czyn wprowadzenie gigantycznych projektów budowlanych wprzągnąć narody europejskie do pracy dla wspólnego celu i wspólnego dobra.**

Precedensem, rzekłoby się, tego gigantycznego i na skalę paneuropejską zakrojonego planu jest przykład wysuszenia Zatoki Zniderskiej w Holandji, gdzie przez dokonanie tego dzieła uzyskano znaczne obszary suchego lądu. Projekt obecny, paneuropejski, porywa się na rzecz w zasadzie analogiczną, lecz bez porównania potężniejszą: **Przez obniżenie poziomu Morza Śródziemnego uzyskać nowe tereny, nadające się do zamieszkania.**

Myśl ta znajduje się chwilowo w stadjum dość początkowem. Narazie istnieje tylko skromne stosunkowo biuro inżynierskie z siedzibą w Zurychu, które jako zalążek przyszłej potężnej organizacji pod nazwą **„Panropa-Organisation"** mającej objąć znaczną część Europy, opracowuje szczegółowe plany techniczne, organizacyjne i propagandowe. Po wykonaniu tych pierwszych prac przedwstępnych ma być dopiero zwołany kongres rzeczoznawców i przedstawicieli wszystkich krajów zainteresowanych, gdzie ewentualnie dopiero zadecyduje się o przystąpieniu do pracy realnej.

Podstawą całego projektu są **obliczenia hydrograficzne Morza Śródziemnego**, z których wynika, że ubytek wody na tem morzu przez parowanie naturalne przewyższa naturalny przyrost wody w postaci rzek dopływowych i opadów. Deficyt ten wyrównywany zostaje tylko dzięki stałemu dopływowi wody z Oceanu Atlantyckiego, to znaczy, że **zamknięcie Morza Śródziemnego od tej strony musiałoby spowodować opadnięcie jego poziomu.** Toteż w ogólnych zarysach projekt „Panropy" przewiduje **wybudowanie w cieśninie Gibraltaru potężnej tamy zaporowej i podobnej budowli pod Gallipoli.** Następnie przez skierowanie części wód północno-afrykańskich (Nilu) na Saharę uzyskałoby się **nawodnienie pustynnych obecnie obszarów**, a nadto spotęgowałoby się deficyt w dopływie wody do takiego stopnia, że dzisiejsze Morze Śródziemne rozpadłoby się na dwie oddzielne części: **Zachodnią**, sięgającą po obecną Sycylję, z obniżeniem się jej powierzchni o 100 m. i **wschodnią** z obniżeniem się o 200 m.

Już sam fakt zyskania tą drogą ogromnych obszarów suchego lądu czyni ten projekt, z punktu widzenia demograficznego niektórych krajów śródziemnomorskich, **niezmiernie aktualnym.**

Dość pomyśleć, że kraje takie jak Włochy i Palestyna podwoiłyby dosłownie swój obszar terytorjalny.

Ponadto uzyskałoby się z szeregu rzek **potężne spady wód dla celów elektryfikacji.** Nieznanię, atoli ważną, a w bieżącej chwili może najważniejszą stroną realizacji tego projektu byłyby momenty natury psychologiczno-politycznej: **Odcięta polityka separystyczna krajów zamorskich i przeludniona Europa połączoną zostałaby lądem stałym z Afryką, która w ten sposób mogłaby się stać terenem ekspanzji demograficznej ludów europejskich.** Już jednak podczas samej budowy myśl paneuropejska i idea wspólności interesów przechodziłaby doskonałą szkołę wychowawczą, skoro setki tysięcy pracowników z różnych krajów europejskich oraz międzynarodowe kapitały wprzągnięte zostałyby przez dziesiątki lat **do wspólnego dzieła nad podniesieniem dobrobytu ogólno-europejskiego.**

Należy wkońcu zaznaczyć, że projekt „Panropy" **wyszedł już poza granice niewinnej fantazji,** skoro wszelkie imprezy propagando we urządzane przez biuro „Panropy" znajdują materjalne poparcie u rządu szwajcarskiego.

Inż. J. R.

---

pod jego opieką.

Taki to, droga, stan rzeczy teraz. Wszystko zdaje się być w najlepszym porządku. Cypora dała mi słowo uczciwości, że nie będzie robiła mi żadnych przeszkód w adoptowaniu dziecka. Lecz oddanie mi dziecka na wychowanie nawet słyszeć nie chce. Nigdy na to się nie zgodzi, twierdząc, że do czasu dojścia do pełnej świadomości musi ono być tylko przy niej; rezygnuje nawet z regularnych zasiłków. Znajdę jednak sposób by być jej pomocnym, lecz jak zdołam teraz się rozstać z dzieckiem? Przy moich obecnych przeżyciach jest to wprost niepodobieństwem. Gdy nie widzę przez dzień dziecka, miejsca sobie znaleźć nie mogę, tak mnie do niego ciągnie. Jest jakoś takie malutkie. bezradne, że żal go, jak małego nagiego ptaszęcia, nie umiejącego jeszcze fruwać. Moje drogie dziewczę, mam nadzieję, że mnie zrozumiesz. Swem subtelnem kobiecem uczuciem powinnaś to pojąć. Droga, zapomnij o wszystkich porachunkach ze mną, skreślij wszystkie moje długi. które zaciągnąłem wobec ciebie w ostatnim roku. Nie roztrząsaj, nie pytaj się. Nie szukaj harmonji. Nie znajdziesz jej. Życie jest wyboistem polem, a my jesteśmy niewidomi. Nieświadomi jesteśmy, jak małe dzieci i dlatego czyhają na nas fatalne wydarzenia w życiu. Zawsze trzeba trochę przez palce patrzeć, gdyż życie ludzkie nie jest prostą linją, po której można bez przeszkód przejść.

Moje rozsądne mądre dziewczę! Zapomnij o naszych wszystkich porachunkach, potargaj rachunki i puść je z wiatrem. Droga, nie upominaj się o nie u Twego wielkiego dłużnika i przyjedź natychmiast. Porzuć pracę w biurze Hajmana i podziękuj warszawskiemu adwokatowi za jego chleb i sól. Jedź do Grodna i pożegnaj się z rodzicami. Spojrzyj na zazielenione ciche wody Niemna. Niech Ci Twa stara babcia użyczy swego błogosławieństwa na drogę i spiesz do Trjestu na okręt.

A ja oczekiwać Cię będę każdego dnia i każdej godziny. Tak mi pusto ostatnio bez Ciebie. Tęsknię za Twą odświętnością. bez Ciebie jestem jakby tłoczony do ziemi, znikają wszelkie życzenia i widoki z przed oczu. Ty i dziecko, słyszysz, droga. Ty i chłopczyna mój rosnący Teraz śpi w dzień i w nocy, lecz później się obudzi. Rankiem otwierać będzie oczęta i patrzeć zaciekawiony na boży świat. Potem uśmiechać się będzie. Uczyć się będzie chodzić i biegać malutkiemi nóżkami.

Ty i on, a Cypora jest postronną osobą, którą przypadek fatalnie postawił przy nas. Niechaj będzie szczęśliwa. Zczasem niewątpliwie wyjdzie za poważnego i wykształconego towarzysza Cwi i oboje tworzyć będą bardzo harmonijną parę małżeńską. Ona będzie miała nad sobą troskliwego wychowawcę, który wyprowadzi ją z jej dzieciństwa; Cypora wniesie w jego życie radość i swoim kobiecym wdziękiem wypłoszy jego milkliwą ponurość.

Kiedy więc przybywasz, pani moja? Kiedy? Twój dom dla Ciebie przygotowany. Szafa o lustrzanych drzwiach, która Ci była tak droga, stoi pusta i czeka na Twe sukienki. Przy Twojem łóżku stoi elektryczna lampa, abyś mogła czytać przed zaśnięciem, jak to lubisz. Tylko kuchnia jeszcze świeci pustką, a okna odsłonięte, gdyż firanki i doniczki Cypora zabrała z sobą do Szomronu. Przybrała tam naszą izdebkę z desek. Lecz Ty już urządzisz wszystko według swego upodobania, a do dziecka jeździć będę tylko dwa razy na tydzień. Oboje będziemy jeździć. Ty przywozić będziesz podarunki i kołysać na rękach, jak towarzyszka Towa. Zobaczysz, droga, będzie dobrze.

Z okrętu udamy się bezpośrednio do rabina wziąć ślub, a potem pojedziemy odwiedzić naszego małego chłopczynę. Kiedy więc przyjeżdżasz?

Oczekuję Cię lada dzień.

Wiecznie Twój.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prof. Piccard przyjedzie do Polski

Polskie koła naukowe otrzymały wiadomość, że prof. Piccard podejmie na jesień tournee po Europie celem wygłoszenia szeregu odczytów. Między innemi przewidziany jest przyjazd prof. Piccarda do Warszawy.

Sąd zajął diety posła Wiślickiego

Posłowi z BB. p. Wiślickiemu zajęte zostały przez pewnego adwokata warszawskiego djety poselskie.

W swoim czasie poseł Wiślicki powierzył pewnemu adwokatowi w Warszawie zastępstwo w sądzie i omówiono wówczas honorarjum w kwocie 500 zł.

P. Wiślicki zapłacił tylko 200 zł.

Adwokat wystąpił tedy do sądu przeciwko posłowi Wiślickiemu i uzyskał zezwolenie na zajęcie pensji poselskiej.

Sensacyjne aresztowania na kolonji akademickiej

Donoszą ze Stanisławowa: Policja polityczna pod kierownictwem komisarza Karasińskiego dokonała z ramienia tutejszego Wydziału Śledczego sensacyjnych aresztowań wśród członków kolonji akademickiej w Rafajłowej.

Aresztowanych w liczbie 12 osób przewieziono samochodami pod silną eskortą policyjną do Stanisławowa i osadzono w aresztach. W dniu wczorajszym przesłuchiwano przez kilka godzin aresztowanych. Wprost rewelacyjne szczegóły całej sprawy trzymane są narazie w głębokiej tajemnicy.

Misjonarze przy pracy

W Radości, niedaleko Warszawy, urządzili misjonarze kolonję letnią dla dzieci. Werbują oni dzieci żydowskie do tej kolonji w ten sposób, że zwracają się do biednych rodziców żydowskich i proponują im oddanie dzieci do kolonji na krótki czas. Dzieci te zatrzymują następnie misjonarze u siebie pod rozmaitemi pozorami. Ostatnio zdarzył się w Warszawie wypadek, że pewna wdowa nazwiskiem Sperling (Pańska 103) oddała dwóch małoletnich synów do tej kolonji, nie wiedząc, że chodzi tu o kolonję misjonarzy. Przypadkiem zauważył dzieci w towarzystwie misjonarzy pewien sąsiad Szperlingowej. Rozpoczęto starania, które przez długi czas nie dały wyniku. Z trudem dopiero udało się uwolnić dzieci z rąk misjonarzy. Jak się okazuje, w misjonarskiej kolonji przebywa 14 dzieci żydowskich.

Demonstracje z powodu usunięcia księdza

W Kańczudze, niedaleko Przeworska doszło do burzliwych niepokojów na tle odwołania z urzędu miejscowego księdza. Od dłuższego czasu proboszczem w Kończudze był ksiądz Feliks Pawłowski, zagorzały sympatyk endecji. Przy każdej sposobności dawał ksiądz Pawłowski wyraz swoim zapatrywaniom endeckim i atakował system panujący obecnie w Polsce. W czasie zorganizowanego przez niego przedstawienia religijnego, ucharakteryzował ksiądz Pawłowski znienawidzoną przez ludność katolicką postać Herodesa na podobieństwo bardzo wybitnej osobistości w Polsce. W sferach sanacji zapanowało oburzenie. Władze polityczne zażądały od władz kościelnych w Przemyślu odwołania endeckiego księdza. Przez długi czas władze kościelne zwlekały z decyzją, ale wkońcu odwołały księdza Pawłowskiego z Kańczugi, a na jego miejsce wysłano innego duchownego katolickiego. Atoli ludność katolicka stawiła opór i demonstracyjnie opuściła kościół, kiedy następca Pawłowskiego odprawiał nabożeństwo. Doszło do tego, że nowego księdza zamknięto w jednem ze skrzydeł kościoła, a tłum otoczył kościół, zabrał wszystkie klucze, a nawet księgi metrykalne. Dopiero interwencja większego oddziału policji ze starostą na czele położyła kres demonstracjom. Policja aresztowała kilkanaście osób podejrzanych o podburzanie tłumu.

Sąd doraźny w Lublinie

Żyd — jednym z oskarżonych

Niedaleko Lublina napadnięto na właściciela dworu, Suchowolskiego i jego żonę. Jak się okazało, napadu dokonał syn Suchowolskiego, który ma stanąć wkrótce przed sądem doraźnym. Aresztowany Suchowolski zeznał w czasie śledztwa, że do napadu rabunkowego namówił go pośrednik Izrael Federman. Federmana aresztowano. Proces jego ma się odbyć również przed sądem doraźnym. Federman jest człowiekiem bardzo ubogim i sąd wyznaczył mu obrońcę z urzędu. Proces odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Adwokat, który naruszył depozyt

Dnia 20 bm. miała się odbyć przed sądem okręgowym karnym w Warszawie rozprawa przeciwko adwokatowi warszawskiemu Hejdukowskiemu, oskarżonemu o nadużycie depozytu.

Z powodu choroby oskarżonego rozprawę odroczono na dalszy termin.

Nowe ofiary Bałtyku

Z Jastarni donoszą o dwóch nowych ofiarach Bałtyku. Dwaj studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Stolzman i Kasparek, postanowili udać się kajakiem z Jastarni na Hel dla odwiedzenia swoich znajomych.

Minęło kilka dni, a studenci na Hel nie przybyli. Następnego dnia po ich wyjeździe znaleziono na morzu pusty kajak. Onegdaj rybacy wyłowili zwłoki studenta Stolzmana. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, kajak z powodu silnego wichru przewrócił się i obydwaj studenci zginęli w falach Bałtyku.

Jest także możliwem, że nieszczęście spowodowane zostało przez przepływający jakiś okręt.

Mord na ludnej ulicy w Łodzi

Z Łodzi donoszą: Onegdaj liczni przechodnie na ul. Kallenbacha na Bałutach byli świadkami okrutnego morderstwa.

Do przechodzącej ulicą 28-letniej Franciszki Polczyńskiej podbiegł jakiś osobnik i dobywszy noża, zadał jej trzy silne ciosy w okolicę serca. Gdy kobieta upadła, zbrodniarz chwycił wielki kamień, którym nieszczęśliwej zmiażdżył czaszkę. Po dokonaniu zbrodni, osobnik począł przeszukiwać ubranie ofiary. W tej chwili właśnie przyłapał go wywiadowca policji, zakuł w kajdany i odwiózł do komisarjatu.

Mordercą okazał się 36-letni Bronisław Marciniak, kochanek zamordowanej. Marciniak wyzyskiwał kochankę, wyłudzał od niej pieniądze, a gdy od niego uciekła, odszukał ją i zamordował. Dochodzenie przeciw niemu prowadzone jest w trybie doraźnym.

B. komisarz policji aresztowany we Lwowie

We Lwowie aresztowano Aleksandra Wołosowa, byłego komisarza policji w Warszawie.

Stoi on pod zarzutem bezprawnego zbierania datków na kalendarz policyjny. Wołosow naciągnął w ten sposób szereg osób.

LISTY Z KRAJU

Z Jarosławia

Z życia sjońskiego. — Żyd. Szkoła Ludowa i Średnia

W rocznicę zgonu Teodora Herzla odbyło się w wielkiej synagodze uroczyste Nabożeństwo żałobne. Po odprawieniu modłów przez kantora, wygłosił uroczyste przemówienie tow. Simche Graff. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się uroczystość w podniosłym nastroju. Celem uczczenia pamięci poległych bohaterów naszych w Palestynie, w sierpniu 1929 roku, urządziła Unja Syjon. Rewizjonistów nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj społecznych naszego miasta. Przemówienie wygłosił tow. Jehuda Ornstein ze Lwowa, który w barwnych słowach przedstawił martyrologję żydowską. Popołudniu odbyło się zebranie członków unji, na którem tow. Ornstein przedstawił problemy mającej się odbyć konferencji rewizjonistycznej.

W poniedziałek dnia 15 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie Ezry chalucowej. Przewodniczącym wybrano tow. dr. Schwarzera, zastępcami tow. Potaschera i Langa, skarbnikami tow. Reicha i Diamanda, sekretarzami tow. Zielinkowskiego i Lemlicha.

— Dzięki energicznym staraniom przewodniczącego dr. I. Rabinowicza, udzieliło Kuratorjum Okręgu Lwowskiego Towarzystwu Żyd. Szkoły Lud. i Średniej zezwolenia na otwarcie w naszym mieście Szkoły Ludowej i Średniej. Zarząd uchwalił otworzyć w bieżącym roku narazie przedszkole, pierwszą klasę szkoły powszechnej, oraz pierwszą szkoły średniej. Kierownictwo szkoły powierzono wytrawnemu pedagogowi p. dyr. Schlaffowi.

Dr. M. S.

Z Jasła

Akcja endecka. — Uczczenie poległych bohaterów. — Z sali sądowej. — Ze sceny i estrady.

W ostatniej korespondencji donieśliśmy o rozwiązaniu przez władze akademji, urządzonej przez Obwiepol. W związku z tem urządzili Obwiepolacy onegdaj wieczór demonstrację uliczną, wznosząc okrzyki przed gmachem Starostwa. Nie obeszło się też bez okrzyków antysemickich. Demonstracji kres położył oddział policji.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że w ostatnim czasie daje się zauważyć u nas silny rozrost organizacyj endeckich, a szczególnie po wsiach prowadzona jest przez Obwiepolaków silna akcja bojkotowa ze znaną dewizą: „Nie kupuj u Żydów". Ale zdaje się że te wszystkie „akcje" noszą tylko charakter prowizoryczny „wakacyjny", gdyż zwykle po wyjeździe Obwiepolaków na studja, cały ich „dorobek wakacyjny" idzie na marne i topnieje. Przy sposobności należy donieść o wielkich przygotowaniach, jakie są tu czynione z okazji przyjazdu generała Hallera, który przybędzie do Jasła w przyszłym miesiącu.

— W rocznicę tragicznych wypadków sierpniowych w Palestynie, dobyło się w sobotę w synagodze nabożeństwo żałobne ku czci bohaterów poległych w obronie własnej i ojczyzny. Modły żałobne odprawił tut. kantor.

— Przez przeciąg dwóch lat grasowała w naszym powiecie niebezpieczna szajka złodziejska, dokonując niezliczonej ilości kradzieży. Szczególnie dotkliwie dała się ta szajka odczuć w okolicy Ołpin, będąc wprost plagą dla tamtejszych mieszkańców, którzy dniem i nocą nie byli pewni swego mienia. Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie w czerwcu policji wpaść na trop wspomnianej szajki, a to dzięki przytrzymaniu herszta szajki niejakiego Jana Wójcika, zwanego „Fues", a później reszty szajki, składającej się z 20 „poszukiwaczy pracy". Dnia 18 bm. odbyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciwko groźnej szajce. Trybunał po przesłuchaniu przeszło 50 świadków wydał wyrok skazujący Jana Wójcika (Fues) na 2 lata ciężkiego więzienia, Bronisława Marcylę na 2 lata, Jana Wójcika (Subiekt) na 1 i pół roku, 4-ch po 6 i 7 miesięcy, resztę uwolniono. Trybunałowi przewodniczył sso. Feil, wotowali sso. Belniak i Jurasz. Bronili: dr. Oberländer, dr. Herzig i dr. Lipiński. Oskarżał prokurator Bogdanowicz.

— W ubiegłą sobotę odegrali amatorzy w Domu Żyd. komedję Fodora pt. „Rabunek u jubilera". Rolę bandyty kreował świetnie z dużą swobodą i pełen dystynkcji „bandyty salonowca" p. Kramer. P. Hanka Kaczkowska w roli Heleny czarowała urodą i elegancją. Również b. dobrze oddała swą rolę p. Oczeretówna. Resztę obsady tworzyli: pp. Aschheim, Kaczkowski, Welfeld, Kornfeld, J. Rosenfeldówna, Berner, Meth, Damaszek, Springer i in.

W sali Sokoła wystąpił znany artysta operowy w Sztuttgarcie p. Horner wraz z p. Bilińską (fortepjan).

Staraniem Stow. oświatowo-kulturalnego „Jabne" odbędzie się w niedzielę 29 bm. (Dom Żyd.) koncert muzyki świeckiej i religijnej ze współudziałem młodego utalentowanego barytona Majera Zuckermana, który ostatnio brał udział jako solista w koncertach radjowych muzyki religijnej w Warszawie i Bratysławie, oraz znanego skrzypka Elima Zuckermana z Warszawy.

(J-t.)

Dzień, który zmienił oblicze świata

Franciszek Józef wysłał Franciszka Ferdynanda na śmierć

40,000 KRZAKÓW RÓŻ

We wschodniej Słowaczyźnie, o sto kilometrów od Piszczan, leży zamek Koromba, którego właścicielką jest hrabina Marja Henryka Chotek, kuzynka zamordowanej wraz z mężem jako małżonka następcy tronu Franciszkiem Ferdynandem w Sarajewie — Zofji Chotek, która uzyskała tytuł księżny Hohenberg.

Hrabina Marja Chotek ma już lat siedemdziesiąt, ale zachowała pełną bystrość i trzeźwość umysłu. Po wojnie utraciła większą część majątku, ale nie dała za wygraną i w najątku swym założyła wspaniałą hodowlę róż, w której znajduje się około 40,000 krzaków z 6,000 najwspanialszych gatunków.

Hr. Marja Chotek pozostawała w bardzo bliskich stosunkach z austrjackim następcą tronu Franciszkiem Ferdynandem i z jego małżonką i bardzo często przebywała w ich towarzystwie. Ostatnie dni przed wyjazdem arcyksiążęcej pary do Sarajewa spędziła również razem z nimi. Wobec tego pewien dziennikarz niemiecki, bawiący chwilowo w Piszczanach, wpadł na myśl uzyskania wywiadu u hr. Chotek, aby roświetlić w ten sposób tajemnicę chwil, poprzedzających dzień mordu w Sarajewie, dzień, który zmienił oblicze świata.

PROROCZY TELEGRAM

Na pytanie dziennikarza, hrabina w ten sposób przedstawiła kwestję wyjazdu: „Przed wyjazdem następcy tronu do Sarajewa przysłał arcybiskup Sarajewa sześć telegramów, w których usilnie przestrzegał, przed przyjazdem, i zwracał uwagę na możliwość katastrofy. Ostatni telegram brzmiał proroczo: Sarajewo jest łapką na myszy, a następca tronu tam zginie".

Telegramy arcybiskupa adresowane były do ministerstwa spraw zagranicznych we Wiedniu, które przetelegrafowywało je natychmiast do zamku następcy tronu w Konopiszt.

Franciszek Ferdynand, przeczytawszy ostatni telegram, powiedział: „Jestem żołnierzem i muszę spełnić mój obowiązek. Nie mogę się cofnąć". Zaproponował jednak, aby żona pozostała przy dzieciach i nie narażała się na niebezpieczeństwo. Jednak Zofja nie zgodziła się na to, gdyż chciała być przy mężu i nie wierzyła w możliwość zamachu. Umacniał ją w tem list gubernatora Bośni — gen. Potiorka, który gwarantował za życie następcy tronu i jego żony. Franciszek Ferdynand zdawał się przeczuwać co go czeka i pożegnał się niezwykle serdecznie z całą rodziną i otoczeniem".

FRANCISZEK JÓZEF PONOSI WINĘ

Wiadomo, że stosunki między cesarzem Franciszkiem Józefem a jego bratankiem, następcą tronu, nie były nigdy najlepsze.

Wobec tego szczególnie interesującą była kwestja, jak się zachował Franciszek Józef na wieść o zamordowaniu pary książęcej. Hr. Chotek udzieliła w tej sprawie następujących informacyj:

„Adjutant cesarza opowiadał mi, że pierwsze słowa cesarza po otrzymaniu strasznej wieści brzmiały następująco: „Ja ponoszę winę, gdyż nie powinienem mu był kazać jechać do Sarajema".

Rzeczywiście, w trzy godziny przed wyjazdem Franciszka Ferdynanda i jego żony, odbyła się narada u cesarza, na której rozważano możliwość odwołania przyjazdu arcyksięcia na manewry albo też odroczenia terminu. Cesarz wyraził wtedy zdanie, że gubernator Potiorek jest lepiej poinformowany o sytuacji od arcybiskupa, i że odwołanie przyjazdu wywrze bardzo złe wrażenie i podnieci jeszcze żywioły wrogo wobec monarchji nastrojone.

„Byłoby to oznaką tchórzostwa — zakończył stary cesarz — gdyby na podstawie niesprawdzonych pogłosek miano odwołać cały program, który ma tak wielkie polityczne znaczenie". Franciszek Ferdynand przyłączył się do zdania swego stryja i cała kwestja była w ten sposób zadecydowana".

ANTAGONIZM MIĘDZY CESARZEM A NASTĘPCĄ TRONU

Hrabina Chotek potwierdza znany od dawna fakt o wzajemnej antypatji między cesarzem a następcą tronu i tak się na ten temat wypowiada: „Żaden władca nie lubi swego następcy. Cesarz był przywiązany do życia, a Franciszek Ferdynand nie krył się z tem, że uważa go za zbyt starego, aby mógł sprawować dalej rządy i że lepiej powinien przejść na emeryturę. Natomiast cesarz odnosił się z wielkim szacunkiem do księżny Hohenberg, jako do mądrej i dobrej żony. Był przekonany, że następca tronu nie zrobi ze swojej małżonki cesarzowej i nie będzie domagał się tronu dla swego najstarszego syna".

Ze słów hrabiny Chotek wynika niezbicie, że Franciszek Józef był tym, który skłonił ostatecznie następcę tronu do wyjazdu do Sarajewa i tem samem stał się pośrednio powodem jego śmierci i związanego z tem wybuchu wojny światowej.

Roosevelt atakuje Hoovera

Kandydat partji demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt rozpoczął kampanję wyborczą mową wygłoszoną w mieście Columbus stanu Ohio. W mowie tej zatakował Roosevelt bardzo ostro Hoovera, zarzucając mu, że nie tylko tolerował, ale wprost popierał lekkomyślne spekulacje finansowo-gieldowe. Hoover zataił opinji publicznej w Ameryce doniosłość krachu giełdowego z jesieni r. 1929, usiłując wyjaśnić to wydarzenie jako rezultat światowego przesilenia gospodarczego. W rzeczywistości nastąpił krach jako rezultat spekulacji sfer bankowych w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Hoover tolerował, by kilku nielicznym, ale bardzo mądrym grupom interesentów wydać na łup połowę ludności amerykańskiej.

Przeciwko tym atakom Roosevelta wystąpił Hoover, ogłaszając w prasie amerykańskiej komunikat treści następującej: Departament państwa nie szedł na rękę bankierom i ani razu nie dał zezwolenia na rozpisanie pożyczki międzynarodowej, a nawet ostrzegał kilkakrotnie przed rozpisaniem pożyczki niemieckiej, wskazując na niebezpieczeństwo udzielania Niemcom zbyt dużych kredytów.

Jak poskromiony został Al Capone?

Wywiad z burmistrzem Chicago

Donieśliśmy już, że w Warszawie bawił w tych dniach mayor (prezydent) miasta Chicago, p. Antoni J. Czermak, podróżujący po Europie wraz z najbliższą rodziną oraz szeregiem dygnitarzy magistratu chicagowskiego. Z racji pobytu jego w Warszawie odbył z nim wywiad warszawski przedstawiciel wileńskiego „Słowa". Korespondent ten pisze:

„Nazwisko mayora Czermaka znane jest szerokim rzeszom w związku z licznemi artykułami, jakie ukazywały się w prasie o bandytyźmie w Chicago i o „królu bandytów" Al Capone, który do niedawna był wszechpotężnym władcą tego miasta. Właśnie burmistrz Czermak natychmiast po wyborze na obecnie piastowane zaszczytne stanowisko, pierwszy wziął się energicznie do walki z Al Caponem i zaczął likwidować handytyzm w Chicago.

Mayora Czermaka spotykamy na przyjęciu, wydanem w ratuszu przez prezydenta m. Warszawy inż. Zygmunta Słomińskiego. Sympatyczny gość uprzejmie zgadza się udzielić nam krótkiej rozmowy.

— Jak to było z Al Capone, panie prezydencie? zapytujemy Mayora Czermaka po polsku. Prezydent Chicago jest bowiem Czechem z pochodzenia i doskonale rozumie po polsku. Odpowiada nam po czesku. Rozmowa toczy się więc w dwóch językach.

— Trafnie pan zapytał: Jak to było z Al Caponem? „Było", bo już Al Capone'a niema i nie będzie nigdy. Skończyło się jego panowanie i tej całej bandy przemytników alkoholu i rozbójników.

— Jak pan dał sobie radę z Al Caponem?

— Bardzo prosto. Zabrałem się do tępienia bandytów w sposób energiczny i bezwzględny. Trzeba było w pierwszym rzędzie przefiltrować całą policję. Podejrzewaliśmy bowiem i słusznie, jak to się później okazało, że Capone ma wielu zwolenników i pomocników wśród naszych policjantów. W tym celu zwolniliśmy wszystkich urzędników, oficerów i szeregowych policji. Zaangażowaliśmy ludzi nowych i wypróbowanych. W ich liczbie znalazło się sporo Polaków i Czechów.

Jeszcze przed wyborami na stanowisko mayora, zapowiedziałem, iż w razie wyboru zlikwiduję cały „alcaponizm". I zlikwidowałem. Po zaangażowaniu ludzi pewnych, zaopatrzyłem ich w odpowiednią broń i środki techniczne. Sprowadziliśmy auto pancerne, karabiny maszynowe, samochody ze stacjami radjowemi, umożliwiające komunikowanie się oddziałów policyjnych na odległość. Walkę z bandytami toczyłem tą samą bronią, co i oni. Okazało się, że przy dużej dozie energji, wytrwałości i przy dobrych chęciach, można było odnieść zwycięstwo

A wynik mamy obecnie ten, że Al Capone siedzi w więzieniu i będzie siedział długich lat jedenaście, tyle bowiem dostał na podstawie wyroku sądowego za przekroczenia ustawy podatkowej, oraz za obrazę władzy...

Al Capone był bardzo pewny siebie i myślał, że go nikt nie zdoła osadzić w więzieniu. Kiedy schwytano Al Capone, cały świat podziemi przekonał się, że z nami nie wolno igrać. Wynik jest ten, iż sporo bandytów wyemigrowało z Chicago, pozostali siedzą cicho.

A jednak nie siedzą cicho...

Uprowadzenie detektywa w Chicago

Policja w Chicago zajmuje się obecnie tajemniczem zniknięciem swego najlepszego detektywa Allisona. Przed miesiącem otrzymał Allison polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie nagłej śmierci niejakiego Mikołaja Dinari'ego, który niedawno odziedziczył kilkaset tysięcy dolarów po swym wuju. W testamencie zawarta była klauzula, że jeśli Dinari umrze bez potomstwa, większa część majątku przypaść ma celom dobroczynnym, mniejszą zaś otrzymać mają dwaj dalsi krewni. W chwili objęcia spadku był Dinari jeszcze kawalerem, a dopiero potem się ożenił. W kilka dni po ślubie zachorował Dinari wśród symptomów otrucia i wkrótce potem zmarł, a lekarze nie mogli postawić należytej diagnozy. Później wśród takich samych objawów zachorowała żona jego, oraz część służby. Wmieszała się w to policja, która poruczyła wyjaśnienie całej sprawy Allisonowi. Detektyw skierował swe podejrzenie przeciwko owym dwom dalszym krewnym, którzy otrzymać mieli część spadku na wypadek bezpotomnej śmierci głównego spadkobiercy. Kilka dni temu zakomunikował Allison swym przełożonym, że wpadł już na trop zbrodni. Wtem zniknął nagle bez śladu. Został albo uprowadzony, albo też zabity.

Organizacje morderców i bandytów
w Stanach Zjednoczonych
Apel prezydenta uniwersytetu Princeton

Onegdaj prezydent uniwersytetu Princeton Dr. John Grier Hibben wygłosił przez radjo odczyt, który nazwać można apelem do sumienia amerykańskiego. Dr. Hibben wskazał w swym odczycie na to, że dawniej bandyci i zbrodniarze wykonywali swoje krwawe rzemiosło bądź to sami, bądź też tylko w bardzo małych grupkach. Teraz złączyli się razem i stworzyli organizacje potężne, stojące pod kierownictwem ludzi bardzo zdolnych i energicznych. Ci kierownicy są niejako dyrektorami generalnymi wielkich koncernów przemysłowych. Dawniej zbrodniarze dokonywali włamań, kradzieży, oszustw, ale teraz rozszerzyli podstawy swych operacyj, zorganizowawszy na wielką skalę handel narkotykami, handel żywym towarem i przemytnictwo alkoholu. Do dyspozycji mają nietylko olbrzymie środki finansowe, ale też doskonale uzbrojone armje gangsterów i gunmenów.

Prof. Dr. Hibben przytoczył wstrząsające dane, tyczące się handlu żywym towarem. Dawniej handel ten uprawiały kobiety, dzisiaj stanęli na czele mężczyźni, operując nietylko po wielkich miastach, ale docierając też do wsi zapadłych. W zastraszający sposób wzrosła też liczba gwałtownych uprowadzeń, które w bilansie tych olbrzymich trustów zbrodniczych zajmują wcale pokaźną pozycję. Wreszcie statystycznie stwierdzić można, że zwykłe napady rabunkowe w ciągu tylko ostatnich lat 15-tu wzrosły o tysiąc procent.

Wszyscy w Ameryce wiedzą, że dzieje się to dlatego, ponieważ organizacje zbrodniarzy mają dość środków finansowych, by przekupić nawet polityków, by na swym żołdzie trzymać cały sztab adwokatów, którzy mają wyrobione stosunki w świecie sędziowskim. Ciekawą jest przy tem rzeczą, że ustalono na podstawie sprawozdania komisji Wickershama, wyłonionej dla zbadania zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych, że procent cudzoziemców w świecie zbrodniarzy jest stosunkowo bardzo niski i że prasa amerykańska, usiłując winę całą zwalić na tych właśnie emigrantów, całkiem świadomie kłamie.

Prof. Hibben kończy swój odczyt apelem do społeczeństwa amerykańskiego, by rozpoczęło energiczną kampanję z temi potężnemi organizacjami bandytów i zbrodniarzy. Jeśli społeczeństwo tej kampanji nie podejmie, zdrowie Ameryki zostanie poważnie narażone na szwank.

Olbrzymia manifestacja pokojowa Flamandczyków

120,000 Flamandczyków zebrało się ubiegłej niedzieli w Dixmuiden. Ze wszystkich stron przybyły liczne gromady, by złożyć wieńce u stóp krzyża z Izery, na którego cokole wyryto w języku flamandzkim, niemieckim, francuskim i angielskim słowa: „Nigdy więcej wojny!". Punktem centralnym manifestacji było przeprowadzenie zwłok siedmiu żołnierzy flamandzkich, których pochowano w mauzoleum, ozdobionem krzyżem z Izery. Wśród tysięcznych tłumów, ubranych na znak żałoby w stroje czarne, torowało sobie drogę 7 białych trumień, zaprzężonych w osiem koni. Po odprawieniu nabożeństwa powtórzył tłum stutysieczny za kapłanem następującą przysięgę:

„My, 120,000 zebranych na dorocznej pielgrzymce do grobów nad Izerą byłych żołnierzy i rodzin żołnierzy poległych zaklinamy ludy, by nakaz ewangelji „Nie zabijaj!" uczynić prawdą powszechnie obowiązującą. Spodziewamy się od międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, że pomna krwawych ofiar miljonów ludzi młodych oprze pokój świata na prawie, a nie na przemocy". W dalszym ciągu zwraca się rezolucja przeciwko wszystkim tajnym konwencjom militarnym i kończy się słowami: „Wszyscy ludzie, którzy zasługują, by ich nazwano ludźmi, powinni się połączyć pod hasłem: „Nigdy więcej wojny!"

Do demonstracji antyreligijnej podczas tej imponującej manifestacji pokojowej nie doszło.

ROZMAITOŚCI

Alkoholikom małżeństwo wzbronione

Gubernator prowincji San Luis Potosi (Meksyk) wydał dekret, na mocy którego zawarcie małżeństwa między nałogowymi alkoholikami jest wzbronione. Kandydaci i kandydatki do stanu małżeńskiego muszą przedstawić przed ślubem zaświadczenie komisji lekarskiej, stwierdzające, iż nie są obciążeni grzechem nałogowego alkoholizmu.

Pozatem wyznaczył tenże gubernator nagrodę pieniężną dla chemików, którzy wynajdą sposób zapobiegania fermentacji soku pewnego rodzaju agawy rozpowszechnionej w Meksyku; sok ten po sfermentowaniu, znany i używany w Meksyku pod nazwą „pulque", działa jak wódka a konsumcja tego napoju odbywa się w kraju w olbrzymich ilościach, zwłaszcza wśród ludu. „Pulque" działa tak samo jak alkohol i przygotowywany sposobem domowym jest napojem, którym upijają się nietylko mężczyźni i kobiety, ale nawet i dzieci.

—ogo—

KRYZYS W PRZEMYŚLE AUTOMOBILOWYM. Przemysł automobilowy w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie marazmu. W maju r. b. wyeksmitowano ze Stanów 5004 aut, wartości 3.050,000 dolarów. Jest to o 971 wozów mniej, niż w maju ub. r. Spadek eksportu aut amerykańskich jest wynikiem nietylko kryzysu, ale i znacznego obniżenia cen wozów w Europie, której przemysł automobilowy konkuruje coraz skuteczniej z przemysłem amerykańskim.

WYŚCIG O „NIEBIESKĄ WSTĘGĘ". Wykończony obecnie olbrzymi statek transoceaniczny „Rex", wypłynie wkrótce pod flagą Italji na wody oceanu z portu w Genui. „Rex" ma podjąć próbę zdobycia „Niebieskiej wstęgi" szybkości, która obecnie należy do niemieckiego statku „Europa". „Rex" posiada 51,000 tonn pojemności i wyposażony jest we wszelkie ulepszenia techniczne. Dotychczasowe próby jazdy dały wyniki zadawalające. Kwestja tylko czy w tych czasach kryzysowych, gdy tyle wielkich statków stoi bezczynnie w portach, podróże „Rexa" będą się opłacały.

OSOBLIWA ZEMSTA MECHANIKA. Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linji telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

PRZYROST LUDNOŚCI W LENINGRADZIE. W chwili obecnej Leningrad liczy 2.815.000 mieszkańców, których liczba wzrasta gwałtownie z każdym miesiącem. Zgodnie z planem „piatiletki" w 1937 r. Leningrad powinien posiadać 3.500,000 mieszkańców. W ciągu ostatnich miesięcy liczba robotników zamieszkałych w Leningradzie wzrosła z 1.345,000 do 1.950,000 — w czem duży odsetek stanowią robotnicy budowlani, których liczba wzrosła w ciągu ostatniego roku o 170 procent.

ILOŚĆ KINOTEATRÓW W CZECHOSŁOWACJI zwiększa się pomimo kryzysu. Jak stwierdza statystyka, na 1 stycznia 1932 r. było w całej Czechosłowacji 1947 kinoteatrów, z tej liczby 1173 kina w samych Czechach, na Morawach i na Śląsku — 579, na Słowaczyźnie — 178, na Rusi Podkarpackiej — 17. W porównaniu z r. 1931 cyfry powyższe oznaczają wzrost o 95 kinoteatrów, przyczem charakterystyczną cechą tego wzrostu jest fakt, że większa część nowych kin należy do stowarzyszeń i gmin.

CZY WIECIE, ŻE...

— Największy odsetek zaburzeń w odbiorze radjowym wywołany jest przez ruch tramwajów w miastach (24 proc.), a 23 proc. przez instalacje maszynowe, parowe i elektryczne.

— Instytut doświadczalny w Forchheim wyhodował przez krzyżowanie różnych odmian gatunki tytoniu o zapachu miodu, kakao i kawy.

— 50,000 młodzieży w Stanach Zjednoczonych, w wieku poniżej 16-tu lat, odbyło samodzielnie większe podróże po kraju a nawet zagranicę.

— W biurach amerykańskich wprowadzono zegary piaskowe trzyminutowe przy aparatach telefonicznych dla rozmów międzymiastowych.

MAŁY FEJLETON

L. LAKATOS.

Wywiad

Postanowiłem zasięgnąć wywiadu o Helence by wreszcie zrozumieć tę kobietę.

Przedewszystkiem zwróciłem się do jej krawcowej.

— Ach! proszę pana — rzekła, uśmiechając się mile. — Oby wszystkie moje klijentki były do niej podobne! Niech mi pan wierzy, że szycie sukien dla niej jest przyjemnością! Płaci punktualnie rachunki, nie jest kapryśna ani nerwowa. A nadto jest niezwykle elegancka i nigdy nie nosi żadnej sukni więcej, niż dwa razy. — Niech mi pan wierzy...

Poszedłem do drugiej krawcowej.

— Muszę stwierdzić — odparła — że życzyłabym sobie lepszej klijentki. Powiem panu szczerze, że nie jest ona klijentką sympatyczną. Jest kapryśna, wiecznie niezadowolona. Bardzo rzadko zamawia nową suknię. Rachunków nie płaci całemi miesiącami. Niech mi pan wierzy...

Zkolei zwróciłem się do jej przyjaciółki.

— Takich kobiet już się dziś nie spotyka. Swego męża nie oszukała ani razu.

Absolutnie nigdy! Muszę się przyznać, że ja tej kobiety nie rozumiem...

Druga z kolei przyjaciółka oświadczyła:

— Nie chcę robić plotek, ale ta kobieta ma więcej kochanków, niż jej mąż włosów na głowie...

Lekarz chorób nerwowych, którego niedawno odwiedziła:

— Ta mała kobieta jest zupełnie nienormalna. To już nie jest człowiek. To kłębek nerwów. Chory, potargany kłębek nerwów. Należy coś stanowczo przedsięwziąć, gdyż może się stać nieszczęście...

— Na miłość Boską, może jej się coś stać?

— Nie jej, tylko jej mężowi...

Lekarz chorób wewnętrznych, który ją ostatnio leczył, rzekł:

— Tak spokojnej, zrównoważonej kobiety dawno nie badałem. Jest zupełnie pozbawiona temperamentu. Należałoby ją w jakikolwiek sposób rozerwać, podniecić nerwy...

Jej matka:

— Biedna dziewuszka. Gdy się pomyśli, że mogła zrobić wspaniałą partję.

Mąż ją zupełnie zaniedbuje. Nic nie robi bie dactwo całemi dniami. Siedzi w domu i nudzi się...

Jej mały synek:

— Po raz ostatni pocałowała mnie mateczka na Boże Narodzenie. Taka jest zawsze zajęta. Nigdy nie ma czasu...

Kucharka:

— Oszczędna, dobra gospodyni. Niedawno podarowała mi dwie bluzeczki...

Pokojówka:

— To prawdziwa furja...

I bądź tu człowieku mądry. Oczywiście więcej nikogo nie pytałem. Co? Tak.

Nawet męża nie pytałem. Dlaczego? Przecież ja właśnie jestem tym mężem...

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 27	SIERPIEŃ 25 CZWARTEK 23 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 24

Rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1914

Po myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, przystępuje Magistrat stoł. król. m. Krakowa z dniem 1 września br. do rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w r. 1914 a zamieszkałych w mieście Krakowie.

Wobec tego wszyscy mężczyźni urodzeni w 1914 r., a zamieszkali obecnie w Krakowie — winni zgłosić się w tut. Magistracie, Wydział V. dla Spraw Wojskowych, I p. w czasie od 1 września do 30 września br. włącznie, w godzinach urzędowych od 9—12, celem zarejestrowania się. Do rejestracji przynieść należy metrykę urodzenia, względnie wyciąg metryki oraz ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo zawodowej pracy ewentualnie także inne dokumenty osobiste.

Winni niedopełnienia, bez uzasadnionych przyczyn, obowiązku zgłoszenia się lub zawiadomienia podlegają po myśli art. 97 powołanej ustawy karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Zamach samobojczy w bramie domu

Nocy onegdajszej zauważyli mieszkańcy domu przy ul. Franciszkańskiej l. 1 kobietę, leżącą w bramie tegoż domu, a znajdującą się w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż kobieta owa wypiła, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym, pewną ilość jodyny, zmieszanej z esencją octową. Przy denatce znaleziono korespondencję, adresowaną na nazwisko Otylji Banasiowej, zamieszkałej w Michałowicach, obok Krakowa. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala św Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Znaleźli śmierć w nurtach Wisły

Wczoraj w Płaszowie wyłowiono z Wisły zwłoki Florentyny Samborskiej (lat 62) z Warszawy, służącej, zamieszkałej ostatnio w domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej 4. Dochodzenia wykazują, iż denatka najprawdopodobniej popełniła samobójstwo.

Wczoraj na terenie gminy Groble pow. bocheński wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny wieku lat około 18-tu. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości są w toku

Zabójstwo na zabawie

Onegdaj wieczorem odbywała się w Białej zabawa taneczna, w czasie której powstała bójka między dwoma uczestnikami. Jeden z nich 33-letni Władysław Olszewski z Trzebini ugodził nożem Albina Blanka lat 31 ze Lwowa. Blanek zmarł w drodze do szpitala. Zabójca został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** odbędzie się dziś we czwartek 25 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu organizacji sjonistycznej.

— **WPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH.** W dniach 31 sierpnia oraz 1 i 2 września br. odbywać się będą wpisy do publicznych szkół zawodowych dokształcających. Dokładne szczegóły w tej sprawie zawierają afisze, jakie pojawiły się na murach miasta.

— **ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONJI.** Krakowskie półkolonje dla dzieci, zorganizowane przez Towarzystwo przeciwgruźlicze przez miesiąc lipiec i sierpień w parkach im. dra Jordana i Bednarskiego, zostaną zamknięte z dniem 28 bm. Korzystało z nich tego roku przeszło 700 dzieci spędzających cały dzień na świeżem powietrzu. Uroczystość zamknięcia odbędzie się 28 m. o godz. 11'30 przedp. w parku im. dra Jordana.

Dziesięcioletni chłopczyk zastrzelił ośmioletnią dziewczynkę

W dniu wczorajszym nadeszła do Krakowa wiadomość o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się onegdaj w Wolicy koło Ropczyc, a który spowodował śmierć 8-letniej dziewczynki. We wsi tej bawiło się onegdaj przedpołudniem dwoje dzieci, a to 10-letni Michał Daniel, oraz 8-letnia Weronika Micek. Chłopak miał w ręku rewolwer, który ukradł u jednego z mieszkańców tejże wsi. W pewnej chwili, w czasie manipulowania bronią, rewolwer wypalił, a kula ugodziła w skroń młodą dziewczynkę. Strzał był śmiertelny.

— **DODATKOWE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE.** Aby dać sposobność poddania się szczepieniu, względnie ponownemu szczepieniu, wszystkim tym, którzy z jakichbądź powodów nie mogli tego uczynić w terminie wiosennym, zarządza Magistrat dodatkowe bezpłatne szczepienie, które odbywać się będzie od 1-go do 30-go września br. włącznie codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 10 do 11 w Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych, Ratusz, pl. WW. Świętych l. 3 parter.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie był następujący: Ogółem spędzono 166 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 180 do 380 zł, za konie pociągowe lekkie od 120 do 250 zł, za konie rzeźne od 10 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 5 sztuk, na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja lekko zniżkowa.

— **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Policja krakowska aresztowała Gingera Eljasza (lat 19) za kradzież portmonetki z kwotą 3.50 zł na targu w Rynku głównym. Waleszczyka Aleksandra (lat 23) zam. przy ul. Krakowskiej 46 za usiłowaną kradzież ubrania wartości 100 zł z wozu na ul. św. Jana. Spólnika Wawrzyńca (lat 20) i Paściaka Stanisława (lat 25) obu za kradzież kurtki i ubrania wart. 180 zł. Lehrera Mendla (lat 20) piekarza, za sprzeniewierzenie kwoty 52 zł na szkodę Frydlicha Abrahama, Wielicka 18. Zysek Helenę służącą (lat 21) Grodzka 52, za systematyczną kradzież biżuterji i garderoby wart. 800 zł na szkodę swego służbodawcy Guttmana Kalmana zam. Grodzka 52.

— **Z TAJEMNIC LUNA PARKU.** Bachner Henryk Dietlowska 74 zgłosił do policji, że skradziono mu w Luna Parku z kieszeni marynarki zegarek niklowy Omega wart. 100 zł.

— **CZYJA CYKORJA?** Dnia 16 bm. zakwestjonowano u Emilji Biernat zam. w Rynku podgórskim l. 4 — 1 skrzynkę cykorji Kolba o wadze 50 kg. pochodzącą z kradzieży dokonanej na ul. Lwowskiej z wozu nieznanego właściciela. Cykorja ta znajduje się na V Komisarjacie policji przy ul. Józefińskiej l. 14. skąd przez właściciela może być odebrana.

— **UTONĄŁ W RABIE.** Onegdaj w Myślenicach w czasie kąpieli utonął w Rabie Franciszek Mleczek z Chełmu

—o§o—

KRONIKA WIELICKA

DR. O. THON W WIELICZCE

W przyszłym tygodniu ma zawitać do Wieliczki na pewien czas, celem wypoczynku, poseł dr. Ozjasz Thon. Czcigodny Gość zamieszka w nowowybudowanym domu p. Edwarda Hirscha. Powyższa wiadomość wywołała wśród tutejszego obywatelstwa, a w szczególności w obozie sjońskim zrozumiałe poruszenie i radość. Zetes.

(Wedle wiadomości, zasięgniętych przez nas u źródła, wyjazd p. posła Thona do Wieliczki nie jest jeszcze postanowiony. — Red.)

REORGANIZACJA OKRĘGÓW SANITARNYCH

W związku ze zmianą terytorjalną powiatu wielickiego, został utworzony nowy okręg sanitarny z siedzibą lekarza w Wieliczce. a w okręgu zabierzowskim i mogilskim zostali mianowani nowi lekarze okręgowi z siedzibą w Zabierzowie. Lekarzem okręgu wielickiego został mianowany dr. Pepławski, okręgu zabierzowskiego dr. Gębka Roman, oraz okręgu mogilskiego dr. Białek Stanisław. Lekarze ci, poza czynnościami wykonywanemi przez nich zgodnie z instrukcją służbową dla lekarzy okręgowych, są lekarzami umówionymi i do udzielania pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, członków ich rodzin oraz emerytów.

—ooo—

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** W ostatnim tygodniu miały miejsce w Wieliczce dwa zamachy samobójcze na tle nieszczęść rodzinnych. A. Korczykowa, lat 30, żona kasjera kolejowego w Wieliczce, usiłowała popełnić samobójstwo, przez zażycie większej ilości esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił denatce dr. Wojtaszek i po przepłukaniu żołądka pozostawił niedoszłą samobójczynię opiece domowej. — Również Edward Baburek, usiłował pozbawić się życia, dwoma wystrzałami w płuca. W stanie ciężkim odwiozła go karetka Pogotowia Ratunkowego do Krakowa.

— **UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Dzięki energji organów P. P. w Wieliczce, ujęto onegdaj część szajki złodziejskiej, która przyjechała autem z Krakowa, na „gościnne występy" do Wieliczki. Sprytni złodzieje podzielili się na grupy, by ułatwić sobie robotę. Jeden usiłował wyłudzić od burmistrza Aywasa większą ilość gotówki, powołując się na jakąś fikcyjną pożyczkę, część dokonała kradzieży bielizny w mieszkaniu dra Romana Sroki, inni zaś usiłowali się włamać do kiosku Wł. Kopery. W chwili jednak wykonywania podkopu zostali schwytani i osadzeni w więzieniu. Nazwiska ujętych brzmią: P. Dziechciarz (lat 25), z Płaszowa, Wł. Niewolski (lat 24 i St. Werschler, lat 25), obaj z Krakowa. Wszyscy są notorycznymi złodziejami, gdyż byli już kilkakrotnie karani za kradzieże. Za resztą wszczęto pościg.

— **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Onegdaj zakradł się do kościoła parafjalnego w Wieliczce, Piotr Chudoba, który po rozbiciu trzech metalowych puszek brackich, wykradł 53 zł. Zuchwalego złodzieja ujął nad ranem, przypadkowo przechodzący koło kościoła, komisarz skarbowy i oddał go w ręce władz bezpieczeństwa.

— **SPRYTNY „HICK" ZŁODZIEJSKI.** Do sklepu Leona Sobla w Wieliczce, zgłosił się pewien osobnik, który wywabił właściciela ze sklepu, pod pozorem zawarcia transakcji. Kupiec zamknąwszy sklep, udał się na wskazane miejsce. a w międzyczasie wykradziono mu ze sklepu, przez otwarcie drzwi wytrychem, pieniądze, znajdujące się w szufladzie. Na szczęście zawartość wynosiła tylko około 25 zł., złodziej więc niebardzo się obłowił. Za pomysłowym złodziejem wdrożono poszukiwania.

— **GOŹNY POŻAR.** Onegdaj wieczorem wybuchł pożar na Lednicy niemieckiej, obok Wieliczki w zabudowaniach W. Dindorfa. Pastwą płomieni padł cały dom wraz z inwentarzem. Tylko dzięki energicznej pomocy straży pożarnej z Wieliczki, udało się pożar zlokalizować i ugasić. Przyczyną pożaru było nieostrożne manipulowanie w piecu, podczas wypieku chleba. Straty szacują na przeszło 5 tysięcy złotych. **Zetes.**

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na WRZESIEŃ 1932

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wojna między bezrobotnymi

Katowice, 24. 8. (K) Dnia 23 bm. w czasie wydobywania węgla z dzikich kopalń, położonych na polach „Skarbofermu" w Wełnowcu, powstała kłótnia pomiędzy bezrobotnymi z Wełnowca, Dębu, Załęża, Bytkowa i Siemianowic. Około godziny 16-ej około 1000 bezrobotnych, wydobywających węgiel wszczęło między sobą kłótnię na tle konkurencyjnem. W czasie kłótni doszło do bójki pomiędzy bezrobotnymi z Wełnowca a bezrobotnymi z innych miejscowości. Bezrobotni obrzucali się kamieniami, bili się kilofami i kopakami, skutkiem czego jeden z nich, Juszczyk Wilhelm z Wełnowca, uderzony kilofem w głowę doznał poważnego okaleczenia. Odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Katowicach. Ponadto iżej okaleczonych zostało kilku innych bezrobotnych. W czasie wzajemnego obrzucania się kamieniami powybijano w mieszkaniu sztygara Zygmunta Andrzeja 16 szyb w oknach. Tłum, który przez ten czas wzrósł do około 2.000 osób, rozpędziła policja i przywróciła porządek.

Aresztowano kilka osób.

Ujęcie sprawców nieudałej kradzieży kabla

Katowice. 24. 8. (K) W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie usiłowanej kradzieży kabla o napięciu 6000 volt w nocy na 19 bm. na polach pomiędzy hutą Jerzego" a hutą „Wiary" w Siemianowicach, przytrzymano sprawców Kucharka Ignacego robotnika, obecnie bez zajęcia, oraz Pieśniaka Augustyna, obu z Siemianowic. Wymienieni w zamiarze kradzieży uszkodzili kabel, zasilający motor wentylatora na kopalni „Fanny" w Siemianowicach Śl., skutkiem czego pozbawili pracy w tym dniu 137 robotników, którzy ze względu na brak powietrza w podziemiach kopalni zmuszeni byli wydostać się na powierzchnię. Przytrzymany Kucharek jest zawodowym złodziejem i do czynu się nie przyznał. Na podstawie jednak zeznań wiarogodnych świadków udowodniono mu, iż krytycznej nocy siekierą, względnie kilofem, będąc mniemania, że kabel jest nieczynny, usiłował go przeciąć. Kradzieży tej jednak nie dokonał, albowiem w czasie, gdy zamierzał przeciąć kabel przez kilkakrotne uderzanie spowodować krótkie spięcie, skutkiem czego wybuchł płomień, oświetlający teren, gdzie Kucharek zamierzał dokonać kradzieży.

Smutny epilog miodowych miesięcy starego emeryta

Sosnowiec, 24. 8. (K) Mieszkańcy wsi Porąbka przeżywają obecnie niełada sensację. We wsi tej mieszka od dłuższego czasu emeryt państwowy, 66-letni Jan Rybak. Przed kilku tygodniami, Rybak dostawszy od skarbu grubszą odprawę, postanowił nie bacząc na swój podeszły wiek, ożenić się. W oko wpadła mu urodziwa 24-letnia panna Helena, która też ze względu na majątek staruszka darzyła go sympatją. Ślub doszedł w b. krótkim czasie do skutku, a „odmłodzony Adolarek" czuł się wniebowzięty. Miodowe miesiące nie trwały jednak zbyt długo. Wczoraj, gdy „pan młody" przybył do domu, zastał straszny nieład. Całe mieszkanie było splądrowane, a po żonie nie zostało śladu. Tknięty złem przeczuciem zajrzał do szkatuły, gdzie przechowywał swój dobytek i tu skonstatował, iż cały jego majątek w wysokości 7.000 zł. ulotnił się wraz z żoną. Zrozpaczony małżonek doniósł o tej historji policji, która wszczęła dochodzenie. Jak ustalono razem z żoną ulotnił się z tej wsi również pewien urodziwy młodzian. Policja jest na tropie zbiegów.

LOKAUT W HUCIE KRÓLEWSKIEJ

Król. Huta. 24. 8. (K) Oddział budowy mostów huty Królewskiej jest nadal nieczynny. Lokaut objął około 33 robotników Dzisiaj odbyły się pertraktacje między dyrekcją huty z przedstawicielami robotników, które nie dały jednak rezultatów. Rada zakładowa obstaje przy żądaniu zlikwidowania biura gospodarczego huty, względnie z pracy kontrolerów. Popołudniu odbyła się dziś masówka robotników objętych lokautem, która miała charakter spokojny.

WYKOPANE SZKIELETY

Sosnowiec, 24. 8. (K) Podczas dokonywania prac ziemnych na placu przed dworcem w Będzinie robotnicy natknęli się na zakopane w ziemi w głębokości około 2 metrów 2 szkielety ludzkie. Jak przypuszczają są to szkielety poległych w roku 1863 powstańców. Znalezione zwłoki umieszczono w skrzyni, poczem zostaną pochowane na cmentarzu.

Do Palestyny przybędzie wkrótce duża ilość imigrantów

Ponad 800 imigrantów z Polski

W ciągu najbliższych tygodni mają przybyć do Palestyny **imigranci, którzy otrzymali** certyfikaty na przyjazd do kraju. Jak wiadomo, ogółem rozdzielono 1.700 certyfikatów. — Ponieważ zaś certyfikat imigracyjny upoważnia do przybycia wraz z rodziną, należy spodziewać się przyjazdu kilku tysięcy osób do Palestyny. Oprócz posiadaczy certyfikatów ma przybyć w najbliższym czasie do Palestyny liczna grupa Żydów amerykańskich. Podczas Makabjady w marcu br. przybyła do Palestyny grupa Żydów amerykańskich, którzy zakupili w Palestynie ogrody pomarańczowe, lub też zbudowali rozmaite przedsiębiorstwa. Obecnie Żydzi ci sprowadzają swoje rodziny.

Z Polski wyjedzie w ciągu września 800 imigrantów do Palestyny. Warto zauważyć, że wszystkie okręty przybywające do Palestyny przed świętami żydowskiemi, są już zajęte. Dnia 7 września br. wyjeżdża z Warszawy specjalnym pociągiem do Konstancy 500 imigrantów. Dnia 18 września wyjeżdża z Warszawy przez Tryjest 225 imigrantów. Dnia 26 września również przez Tryjest udaje się do Palestyny 80 imigrantów.

Nota komisarza R. P. w Gdańsku w sprawie pobicia Żyda polskiego

Gdańsk. 24. 8. PAT. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował do Senatu gdańskiego pismo w sprawie napadu hitlerowców na obywatela polskiego Lejzora Gruenbauma, który dnia 11 bm. przechodził z dwoma kolegami, braćmi Frydman, przez jedną z ulic i napotkał trzech osobników, ubranych po cywilnemu, noszących odznaki hitlerowskie. Jeden z hitlerowców przystąpił do Gruenbauma i **bez żadnego powodu uderzył go kilkakrotnie w twarz.** Bracia Frydman uciekli przed napastnikami. Napadnięty powiadomił o zajściu policję, która spisała protokół. **Dotychczas nie wykryto napastników.**

Powyższy fakt został podany do wiadomości Senatu jako nowy przykład napadów hitlerowców na obywateli polskich w Gdańsku.

17-letni Polak planuje lot naokoło świata

Nowy Jork 24. 8. PAT. Prasa donosi, że 17-letni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszkała w Jersey City, planuje **lot naokoło świata na samolocie własnej konstrukcji. Celem tego lotu ma być wykazanie możliwości praktycznych jednopłatowca o lekkiej konstrukcji. Lotu ma Serafin dokonać w kierunku zachodnim przez Chiny, Indje, Włochy, Polskę i Anglję do N. Jorku.**

Zamach morderczy na konsula włoskiego w Tallinie

Tallin 24. 8. (R) Jeden z urzędników konsulatu włoskiego w Tallinie napadł dziś na konsula i zadał mu szereg cięć brzytwą. Stan rannego nie jest groźny.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 8. 1932. **Akcje w zaniedbaniu.** Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Poszczególne papiery w poszukiwaniu jak bank Polski przy nastroju mocniejszym. 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa jednakowoż bez notowania. Robiono jedynie 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie ustalonym przy znaczniejszych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj. Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym wobrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Zapotrzebowanie nieco silniejsze, pokryte dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91, czeki bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.75—31. Frank szwajcarski 173.50—174. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 8. PAT. **Akcje:** Bank Polski 75 i pół, 77, mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 36, 36 i pół, 4-proc. inwestycyjna 96 i pół, 96 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna seryjna 103, 5-proc. kolejowa 30 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 48, 45, 7-proc. stabilizacyjna 52, 53 i jedna czw., 52.38, 55 — setki, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. bez zmian.

Dewizy: Belgja 124, 124.31, 123.69, Gdańsk 173.85-174.28, 173.85, Londyn 30.88, 30.85 ,31.02, 30.72, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.50, 173.93, 173.07, Włochy 45.78 i pół, 46, 45.57, Berlin w obr. pryw. 212.30, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 23 i pół do 24 i pół, owies 12 i trzy czw. do 13 i jedna czw., mąka pszenna 65-proc. 40—42. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 8 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 168.90—169.90, Budapeszt 124.295, Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98 Praga 20.96 i pół do 21.08 i pół, Warszawa 79.79, Zurych 137.80—138.60, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.30—169.50, Angielskie 24.38—24.62, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75 ,Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.30—138.50, Czechosłowackie 20.94 i pół do 21.10 i pół.

Papiery wartościowe: Karpaty 0.93, Galicja 15.25, Alpiny 10.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 8 PAT. Paryż 20.17 i pół, Londyn 17.82, Nowy Jork 5.14 i pięć ósmych, Belgja 71.43, Włochy 26.39, Berlin 122.45, Praga 15.22, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 8. **Kursy zamknięcia.** Dillonowska 58.50. Stabilizacyjna 52. Dolarowa nienot. Warszawska 42. Śląska 43.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 77 i pół za Ł. 100 n. w.
w Paryżu Fr. fr. 1680 za dol. 100 n. w.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 24. 8. Cynk dost. natychm. 14 1/8, termin. 14 5/6, cyna natychm. 147 5/8—147 7/8, ołów natychm. 11 3/4, termin. 11 1/8 miedź natychm. 34 1/4—34 1/2, Banka 152 1/2, Straits 148, Elektrolits 37 1/2.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Kusociński zwycięzcą" i „Na śliskiej drodze" (D. Jordan, Kardie Albright).
ADRIA: „Na dworze króla Artura".
DOM ŻOŁNIERZA: „Orkan" w gł. roli Lupe Velle.
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne) przeróbka dzieła Al. Dumasa.
SZTUKA: „Złoto" (Richard Arten, Tay Wray).
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu" (Betty Aman)
WANDA: „Patrol" (Rynard Barthelmes, Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Bieg Kusocińskiego". Dramat „Prawo miłości".

Prof. Weizmann obejmie katedrę na Uniwersytecie Hebrajskim

W roku uniwersyteckim 1933/4 powstanie na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie wydział rolniczy w połączeniu z rolniczemi stacjami doświadczalnemi Agencji Żydowskiej. Dziekanat wydziału obejmie prof. Dr. Chaim Weizmann. Na ostatniej sesji kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego, odbytej w Londynie wybrano komitet, który ma wypracować szczegółowy plan pracy nowego wydziału. Nowy wydział zostanie połączony z dotychczasową katedrą nauk przyrodniczych.

Dalszy przebieg lotu dookoła Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Berlin. 24. 8. (Sch) Uczestnicy europejskiego lotu okrężnego, którzy spędzili noc w Sztutgarcie wystartowali stamtąd dziś rano między godz. 6.10 a 6.45 do Bonn w kolejności następującej: Marienfeld, Lusser, Morzik, Kalla, Fretz, Kleps, Poss i Hirth. O godz. 9.30 wystartował Stein. Pozatem na lotnisko w Sztutgarcie przybyli dziś rano lotnik niemiecki Cuno, oraz lotnik polski Giedgowd, którzy z powodu złej pogody zmuszeni byli spędzić noc w St. Gallen, względnie w Lyonie. Po wycofaniu zawodników włoskich w zawodach bierze jeszcze udział 25 samolotów [illegible]

Paryż. 24. 8. (B) Uczestnicy rajdu europejskiego, którzy w drodze z Lyonu do St. Gallen zostali zaskoczeni burzą i zmuszeni do powrotu do Lyonu, podjęli dziś rano dalszą podróż. Lotnicy, którzy spędzili noc w Sztugarcie i Bonn przylecieli dziś rano do Paryża i wylądowali na lotnisku Orly. Pierwszy przybył lotnik niemiecki Massenbach o godz. 7.45.

Paryż. 24. 8. PAT. Prócz Niemca Seidemanna, który przybył do portu lotniczego w Orly jeszcze wczoraj o godz. 19.50, inni zawodnicy nadlecieli dopiero w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o godz. 7.45, Marienfeld o 9.28, Lusser o 9.47 Morsig o 10.01, Poss o 10.06, Kalla o 10.10, Fretz o 10.11 Kleps 10.23, Hirth o 10.30. Jako 10-ty przyleciał Giedgowd o godz. 13.15. Według dalszych informacyj, Bajan przybył o godz. 16-tej do Orly, Żwirko o 17.59, Karpiński o 18.41. Karpiński przybył z pewnem opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze. **Żwirko jest pierwszy w klasyfikacji ogólnej, Karpiński drugi.**

Lotnicy polscy na etapie Cannes-Lyon

Przygoda Orlińskiego

Paryż. 24. 8. PAT. Według oficjalnej listy uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli do Cannes, Bajan przybył jako 7-my, jako 11-ty przybył Żwirko, o godz. 12.30 odleciał zaś o godz. 14.33. Jako 13-ty przybył Karpiński o godz. 12.45, odleciał 13.42, jako 18-ty przybył Giedgowd o godz. 13.08, odleciał 14.20. Na 24-tem miejscu przybył Orliński o godz. 15.01, odlatując o 16.33. Był on zmuszony skutkiem uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądować na polu o 14 km przed Cannes. Ponieważ aparat był nieuszkodzony, **pilot kazał przetransportować go na automobilu ciężarowym do Cannes, poczem po dokonaniu nieznacznych poprawek ponownie wystartował z miejsca lądowania, przelatując owa przestrzeń 14 km, jaką go dzieliła od Cannes, aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.**

Podług tejsamej listy do Lyonu przybył Giedgowd o godz. 16-tej, odlatując o godz. 16.16, Karpiński przyleciał 16.18, Żwirko 16.18, Bajan 17.25, Orliński 18.30. Z Lyonu wyleciało 12 lotników w dalszą drogę, reszta zaś z powodu burzy, jaka panowała wieczór w rejonie Lyonu, wyleciała dzisiaj rano o godz. 5.30 i 6-tej. Do St. Gallen Gieldgowd przybył jako 12-ty o godz. 18.28.

Orliński wycofał się z zawodów

Paryż. 24. 8. PAT. Z Lyonu wystartowali dziś o godz. 8.52 Żwirko i Karpiński, o 8.53 Bajan. Kpt. Orliński, który wystartował z Yyonu o godz. 6.24, powrócił na lotnisko o godz. 7.15. Odleciawszy ponownie o godz. 8.53, powrócił znowu o 9.24 do portu lotniczego w Lyonie. **Kpt. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, że wycofuje się z zawodów.** Warunki atmosferyczne, zwłaszcza na trasie Lyon-St. Gallen były dziś bardzo niepomyślne. O godz. 11.25 przybył do St. Gallen Bajan, który o godz. 12-tej odleciał do Stuttgartu.

Sytuacja finansowa Austrji nadal opłakana

Wiedeń 24. 8. PAT. Wczoraj ogłoszone zostało drugie sprawozdanie delegata komitetu finansowego Ligi Narodów van Rosta o sytuacji finansowej i gospodarczej Austrji za drugi kwartał r. 1932. Sprawozdanie wskazuje na ujemne skutki zasuspendowania faktycznie wypłat w walutach zagranicznych. Zaległości transferowe wyniosą z końcem rb. około 140.000.000 szylingów. Po załatwieniu pożyczki będzie można przystąpić do usunięcia nienormalnych stosunków. Konieczne jest przytem rychłe ratyfikowanie umowy lozańskiej przez parlamenty zagraniczne. Sytuacja dozna utrudnienia w jesieni rb. Sprawozdanie wskazuje na konieczność dalszej międzynarodowej akcji w Europie środkowej i krytykuje system reglamentacji dewizowej i system zakazów przywozu, **wskazując na ich ujemne skutki dla handlu międzynarodowego. Za najważniejszą rzecz uważa sprawozdanie powrót zaufania do waluty szylingowej. Odnośnie do sytuacji dewizowej i kredytowej Austrji nie został osiągnięty postęp. Istnieje podwójny kurs szylinga**, mianowicie kurs parytetowy i kurs prywatny na czarnych giełdach w Austrji i zagranicą. Tranzakcje na podstawie tego ostatniego kursu wzmogły się od czasu zaprowadzenia prywatnych umów clearingowych i kompenzacyjnych. **Podwójny ten kurs jest zachętą do spekulacji walutowej.**

* * *

Wiedeń 24. 8. PAT. Prasa wiedeńska omawia obszernie sprawozdanie delegata Ligi Narodów van Rosta i zaznacza, że Austrja wedle tego sprawozdania miała w miesiącach czerwcu i lipcu rb. przekazać 90 miljonów szylingów tytułem zafantowanych dochodów tytoniowych i celnych. Faktycznie jednak Austrja przekazała **tylko 23 miljony**. Ze sprawozdania wynika dalej, że w pierwszem półroczu 1932 straty dewiz wynoszą 90 miljonów szylingów. Procenty dla zagranicy obejmowały w tymsamym czasie 133.000.000, z czego 21.000.0oo nie zostało stransferowanych. Szereg pożyczek austrjackich będzie zatem mogło być spłaconych **tylko w szylingach. Wyjątek stanowić będzie** tylko pożyczka Ligi Narodów, a także być może i walory „caisse commune"

* * *

Wiedeń 24. 8. PAT. Bank Austrjacki obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z **7 na** 6 proc.

Ben Gurion w Warszawie

Warszawa. 24. 8. PAT. Dziś przyjechał do Warszawy przywódca palestyńskich robotników żydowskich Histadruth Haowdim, Ben Gurjan. W Polsce zabawi on około 10 dni i wygłosi szereg referatów o życiu robotników palestyńskich, poczem wraca do Palestyny.

Obniżka płac urzędników we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 24. 8. (B) Na dzisiejszej radzie ministrów uchwalono wprowadzić w życie uchwałę parlamentu francuskiego z ub. miesiąca w sprawie obniżki płac urzędników państwowych o 5 procent. Odpowiednie rozporządzenie zostanie jutro ogłoszone.

Weksle sowieckie w Niemczech

Po długich pertraktacjach utworzone zostało konsorcjum bankowe dla finansowania weksli sowieckich, ubezpieczonych w „Hermes Kreditversicherungsbank" w Berlinie, względnie zaopatrzonych w gwarancję państwową Rzeszy. **Płatność weksli przypada najpóźniej 30 kwietnia 1933 r.**

Konsorcjum bankowe składa się z 6 instytucyj, które wspomniane weksle sowieckie żyrują, poczem puszcza się je w obieg za pośrednictwem banku, trudniącego się finansowaniem przemysłu p. n. „Industriefinanzierung A. G. „Ifago".

Międzynarodowy album przestępców

Waszyngton. 24. 8. PAT. Staraniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się tutaj międzynarodowy tzw. Clearing House dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogate zbiory, nietylko odcisków palców setek tysięcy przestępców, ale także wszystkie dane, dotyczące ich curriculum vitae. Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z któremi zawarł umowy, dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

[illegible]NIKA TELEGRAFICZNA

Wiedeń 24. 8. PAT. Z N. Jorku donoszą, że słynna astronomka miss Adelaide Ames, współpracowniczka sławnego profesora Shapleya, utonęła w czasie przejażdżki łodzią. Miss Ames zajmowała się wraz z prof. Shapleyem badaniem mgławic pozagalaktycznych.

Wiedeń 24. 8. (W) W pobliżu Mals w południowym Tyrolu wydarzyła się dziś katastrofa autobusu, przyczem jedna osoba została zabita a 20 osób odniosło rany w tem 6 ciężkie.

Londyn 24. 8. (L) W gmachu muzeum „International Art Galleries" wybuchł dziś rano pożar, który jednak szybko został ugaszony. Mimo to ogień uszkodził szereg cennych obrazów i zabytków antycznych.

Czyżby koalicja socjalistów i chrześcijańsko-społecznych?

W obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiego

Wiedeń 24.8.PAT. W.N.Nachrichten w depeszy z Berlina konstatują, że berlińskie koła polityczne wyrażają żywe ubolewanie z powodu uchwalenia przez parlament austrjacki przedłożenia lozańskiego. W prasie wiedeńskiej rozpoczęła się dyskusja na temat przyszłej większości parlamentarnej. Podczas gdy część prasy oświadcza się za wznowieniem koalicji mieszczańskiej, **druga część dzienników propaguje ideę koalicji między socjal- demokracją a stronnictwem chrześcijańsko- społecznem. Urzeczywistnienie tego planu będzie przyspieszone przy puszczalnemi sukcesami wyhorczemi narodowych socjalistów.**

RÓŻNE

5,000 DOLARÓW, także częściowo, ulokuję. Zgłoszenia do Administracji Now. Dzien. pod „Hipoteka Kraków". 365kr

ANTYCZNY świecznik możliwie dwunastoramienny dla Bożnicy poszukiwany. Zgłoszenia pod „Świecznik" do Adm. Now. Dziennik. 144g

LOKALE

PANIENKĘ szkolną lepszego domu przyjmę z utrzymaniem. Grodzka 51 m. 3. 143g

UCZENICE (uczniów) przyjmie z utrzymaniem żydowska rodzina. Najlepsze referencje. Dietlowska 73/8. 128g

POSZUKIWANY duży pokój z przedpokojem, ewentualnie 2 pokoje z ogrodem w dzielnicy VII, VIII i Podgórzu na freblówkę. Zgłoszenia pod „Freblówka" do Administr. Now. Dziennika. 371kr

NAUKA I WYCHOWANIE

OLGA KAUFMAN-SZMALOWA przyjmuje zgłoszenia na lekcje muzyki od 2—5-tej. Radziwiłłowska 33/I p m. 4. 372kr

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

ZDROJOWISKA

ZAWOJA Willa „Świt" poleca pokoje z utrzymaniem od 1. IX. zł. 5,50. 377kr

TARGI WIEDEŃSKIE

4—10 września 1932 (Rotunda do 11 września)

imprezy specjalne:

„600 LAT WIEDEŃSKICH WYROBÓW DZIANYCH"

Wystawa mebli / Wystawa reklamy / „Nowoczesne przyrządy gazowe" / „Elektryczność w gospodarstwie domowem" / Wiedeńska moda wyrobów dzianych / Salon futer / Zwierzęta futerkowe i wyprawa skór.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA RADJOWA i PRĄDU SŁABEGO

Wystawa sportów zimowych ze specjalnym pokazem / „Rośliny i zwierzęta podczas zimy" / Wystawa budowlana oraz budowy dróg / „Budujący się dom" / Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych / „Techniczne nowości i wynalazki" Wystawa ZSRR / Specjalna wystawa bułgarska / Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów / Wystawa wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa zbędna. — Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Czechosłowacka wiza tranzytowa zbędna. Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, oraz na linjach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8'—) przez

Wiener Messe — A. G. Wien VII.

jak również podczas jesiennych Targów Lipskich w Biurze Informacyj w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messehaus) oraz u honorowych przedstawicieli:

w Krakowie: Austryjacki Konsulat, ul. Wolska 4. I p.
„ Międzynar. Tow. Wag. Sypial. „Wagons-Lits-Cook", ul. Sławkowska 12
„ Izba Handlowo-Przemysłowa
„ Biuro spedycyjne Goldfluss & Co., sp. z o. o., Św. Gertrudy 8.
„ Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej, Grodzka 49.
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Rynek 33, tel. 110-40
Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Dietla 46

Wobec stopniowej likwidacji wszystkich Seminarjów, pryw. Seminarjum żeńskie im. Reja, Kraków, Grodzka 60, przekształca się stopniowo na

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

przyjmując wpisy

do klas: wstępnej (—V kl. nowej szkoły powszechnej), II kl. obecnego gimn. i do IV kl. gimn. humanistycznego. — Równocześnie przyjmuje Dyrekcja Seminarjum dodatkowe wpisy na kursy II—V. 2564k

TAKSA 15 zł miesięcznie — **WPISY** — TAKSA 15 zł miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe **dla zgłaszających się bezzwłocznie.**

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY" w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p. na działy:

krawiecki,
bieliźniarski,
modniarski,
hafciarski,
gospodarstwa domowego,

odbędą się dnia 28, 29, 30, 31 sierpnia w godz. od 10—1, w kancelarji szkoły przy ul. Stolarskiej 15 I. p. Wszelkich informacji i prospektów udziela się tamże. Tel. 158-21.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej

ULICA SEBASTJANA 23

róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie —

Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie —

Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro

zapisz się do

„Bibljoteki Współczesnej"

jedynie europejskiej i nowocześnie prowadzonej wypożyczalni.

Nowa Drukarnia Dziennikowa

w Krakowie, ulica Orzeszkowej L. 7

Telefon: 102-79

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm...